Manewry międzynarodowej finansjery

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 30 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 206

Piorunujące wrażenie na Kremlu po zerwaniu traktatu amerykańsko-japońskiego

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.—l. r.) Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez rząd Stanów Zjednoczonych wywołało silne wrażenie na Kremlu i komentowane jest jako wydarzenie pierwszorzędnej wagi dla kształtowania się stosunków na Dalekim Wschodzie.

Niemal bezpośrednio po otrzymaniu pierwszej wiadomości o decyzji prez. Roosevelta sowieckie czynniki decydujące zażądały uzupełniających wyjaśnień w drodze telegraficznej od ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie.

Otrzymane relacje były przedmiotem specjalnej narady na Kremlu pod przewodnictwem Stalina.

Cała dzisiejsza prasa sowiecka zamieszcza doniesienia o wypowiedzeniu traktatu handlowego z Japonią przez Stany Zjednoczone, komentując ten fakt jako pierwsze poważne ostrzeżenie pod adresem Japonii.

W sowieckich kołach miarodajnych rozważana jest możliwość przyłączenia się ZSRR do zdecydowanego posunięcia Stanów Zjednoczonych wobec Japonii w drodze wypowiedzenia układu o koncesjach rybnych na wodach sowieckich oraz umów koncesyjnych na północnym Sachalinie.

Manewry wojsk brytyjsko-egipskich w okręgu Aleksandrii

Kair, 29. 7. (PAT) Oficjalnie komunikują, że w czasie od 15—17 sierpnia odbędą się w okręgu Aleksandrii kombinowane manewry brytyjsko-egipskich wojsk lotniczych i floty.

Zadaniem manewrów jest wypróbowanie obrony wybrzeża i obrony przeciwlotniczej. Obszar manewrów prawdopodobnie rozciągnie się aż do zachodniej granicy pustyni libijskiej.

Nienotowany w historii banku Anglii rekord obiegu banknotów

Londyn, 29. 7. (PAT.) Ogłoszone sprawozdanie Banku Anglii za tydzień zakończony dn. 26 bm. wykazuje, iż osiągnięty został rekordowy, nigdy dotychczas nie notowany w historii Banku, rekord obiegu banknotów, wynoszący 510,9 miljon. funtów.

Liczba ta jest o 1,6 milion. funtów wyższa od poprzednio osiągniętego najwyższego poziomu obiegu, zanotowanego przed świętami Bożego Narodzenia w r. 1937 i o 3.3 milion. funtów wyższa od obiegu z przed tygodnia.

Tak poważny wzrost obiegu banknotów spowodowany został: 1) zwiększonym zapotrzebowaniem na gotówkę, wywołanym wzmożoną akcją zbrojeniową. 2) okresem wakacji letnich oraz 3) faktem, że z racji niepewnej sytuacji międzynarodowej — banki poprzenosiły duże zapasy banknotów do swych filij na prowincji, wobec czego dla wpłat w Londynie potrzebne im są dodatkowe poważne ilości gotówki.

Wspólne linie wytyczne na Dal. Wschodzie w polityce Ameryki i Anglii

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się z kół oficjalnych, że wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez rząd amerykański, z natury rzeczy skłoni rząd angielski do rozważenia bliżej takiego kroku, jeżeli chodzi o traktat angielsko-japoński, który podobnie jak amerykańsko-japoński zawarty był w r. 1911.

Dopóki w Tokio trwają rokowania o załatwienie kwestii tientsińskiej Anglja ne podejmie żadnych kroków, które mogłyby uniemożliwić prowadzenie tych rokowań. Jednak nie wyklucza się możliwości, że Anglia pójdzie za przykładem Stanów Zjednoczonych, jeżeli się okaże, że akcja taka byłaby pożyteczna.

Jeżeli chodzi o decyzję rządu amerykańskiego, angielskie koła oficjalne twierdzą, że decyzja ta nie stanowi niespodzianki. Aczkolwiek Ameryka nie konsultowała Anglii w tej sprawie, akcję amerykańską podaje się w Londynie jako dowód, że polityka obu mocarstw anglosaskich na Dalekim Wschodzie posiada te same linie wytyczne.

Pogrzeb śp. metropolity arcybiskupa Edwarda Roppa

Poznań. 29. 7. (PAT). Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Arcybiskupa Metropolity Edwarda Roppa. W myśl własnej woli przedśmiertnej Zmarłego uroczystości pogrzebowe nosiły charakter bardzo skromny.

Zwłoki, przybrane w szaty pontyfikalne, złożono do pozbawionej wszelkich ozdób trumny dębowej, a na piersiach umieszczono krzyż arcybiskupi, ofiarowany śp. Arcybiskupowi przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XII.

W czwartek wieczorem zamknięto wieko trumny w obecności członków rodziny, po czym przewieziono ją z kaplicy SS. Elżbietanek do Archikatedry poznańskiej.

W piątek, o godz. 9 rano rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, na które przybyli licznie przedstawiciele Episkopatu polskiego.

Ceremonia zakończyła się ostatnim Requiem, po którym zniesiono trumnę z katafalku wśród uroczystej ciszy, w orszaku między podwójnym szpalerem kapłanów, kleryków i diakonów, do podziemi kaplicy Szołdrskich, gdzie złożono ją na wieczny spoczynek.

W związku ze zgonem śp. Księdza Arcybiskupa Metropolity Roppa nadeszły na ręce J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda liczne kondolencje. Telegramy kondolencyjne nadesłali m. in. pp.: Prezydent R P. Mościcki, premier gen. Sławoj-Składkowski, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, b. marszałek Senatu Prystor, Kapituły polskie i zagraniczne.

Rozmowy sztabowe z Rosją

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.—l. r.) „Jorkshirpost" donosi, że potwierdza się, iż decyzja angielsko-francuska wszczęcia rozmów sztabowych z Rosją będzie ogłoszona równocześnie z zakończeniem rokowań politycznych. Może to nastąpić najpóźniej w przyszły poniedziałek, gdy Izba Gmin będzie dyskutowała nad sprawami politycznymi.

Podpisanie paktu politycznego nastąpiłoby dopiero po zakończeniu rozmów sztabowych.

Działacz Falangi mordercą

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.). Ujawnienie morderstwa w Warszawie, dokonanego przez b. działacza Falangi, wywołało silne wrażenie w krakowskim okręgu Falangi. Twierdzą, że zanosi się na zupełną likwidację tej organizacji w Krakowie.

Harcerzy polscy wśród Polaków we Francji

Poznań, 29. 7. (PAT) Z Poznania wyjechała drogą morską przez Gdynię do Francji wyprawa harcerska, w skład której wchodzi 20 harcerzy z rozmaitych drużyn wielkopolskich.

Harcerze zademonstrują na miejscu swój sposób obozowania oraz utrzymywać będą ścisły kontakt z naszą emigracją, urządzając dla niej odczyty i ogniska.

Przed oficjalnym oświadczeniem w sprawie rokowań moskiewskich

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.). „Exchange Telegraph" dowiaduje się z francuskich kół oficjalnych, że rokowania w Moskwie weszły w fazę decydującą, w której możliwe jest przystąpienie do rozmów sztabowych.

Misja angielska i francuska wysłane będą do Moskwy w ciągu najbliższych kilku dni.

Oczekuje się, że w ciągu dnia dzisiejszego ogłoszone będą w trzech mocarstwach oficjalne oświadczenia w tej sprawie.

Pozytywna ocena rokowań w moskiewskich kołach polit.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.). Sowieckie koła urzędowe zachowują milczenie co do przebiegu wczorajszej półtoragodzinnej konferencji premiera Mołotowa z wysłannikiem angielskim Strangiem oraz ambasadorami Francji i Anglii.

Lakoniczny komunikat sowieckiej agencji urzędowej „Tas" utrzymany jest w tych samych wyrazach co poprzedni.

Stwierdza on, że przywódca rady komisarzy ludowych Mołotow przyjął dyr. Stranga i ambasadorów Anglii i Francji celem kontynuowania rokowań.

Według pogłosek, wczorajsza konferencja poświęcona była wyłącznie ustanowieniu pojęcia o agresji pośredniej, t. zn. w wypadku, gdyby w jednym z państw sąsiadujących z Sowietami nastąpiła agresja ze strony Niemiec.

W punkcie tym zaznaczają się w dalszym ciągu trudności.

Mimo to w moskiewskich kołach politycznych wyniki rokowań oceniają pozytywnie.

Tragiczny epilog wyprawy na szczyt lodowca Milam

POLSCY BOHATEROWIE GÓR

zginęli, zasypani lawiną w Himalajach

Londyn, 29. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Lucknow: Inż. Adam Karpiński, kierownik polskiej ekspedycji w Himalaje, i inż. Klarner, członek ekspedycji, zostali zasypani przez lawinę na wysokości 20 tys. stóp.

Warszawa, 29. 7. (PAT). Młody alpinizm polski drogo opłacił swój pierwszy wspaniały sukces w Himalajach.

Lawina przerwała działalność naszej wyprawy, która po zwycięskim ataku na Nanda Devi Wsch., w drugim etapie wyruszyła po nowe zdobycze —

niedostępne szczyty w okolicach lodowca Milam.

Pod lawiną zginęli: kierownik wyprawy inż. Adam Karpiński i inż. Stefan Bernadzikiewicz —

wytrawni alpiniści, czołowi działacze na terenie sportu wysokogórskiego, którzy byli duszą poczynań himalajskich — szczytowego celu młodego, lecz ambitnego alpinizmu polskiego.

Śp. inż. Adam Karpiński, konstruktor lotniczy, były legionista, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, liczył lat 42.

Od 1917 r. chodził w Tatrach, potem gdy pod wpływem wiadomości o wyprawie na Mount Everest w 1924 r.

opętała go idea wyruszenia w Himalaje,

która stała się najwyższą pasją jego życia, począł konsekwentnie w swej działalności alpinistycznej dążyć do jej zrealizowania. Zatem od 1925 r. wyjeżdża niemal co roku w Alpy, gdzie

— przeważnie samotnie — dokonywa wielu trudnych wejść.

W r. 1933/34 bierze udział w pierwszej, wielkiej, polskiej wyprawie wysokogórskiej w Andy, w czasie której zdobywa m. in. szczyt Mercedario (6.800 mtr.).

Myśl zorganizowania polskiej ekspedycji w Himalaje rzucił i podtrzymywał dawno, wtedy, gdy taka wyprawa była jeszcze całkowicie nie do zrealizowania ze względu na brak materiału ludzkiego i brak funduszów.

W chwili, gdy po pierwszych sukcesach na terenie zagranicznym myśl ta stała się naczelnym programem klubu wysokogórskiego P. T. T. w roku 1936,

Karpiński zostaje kierownikiem specjalnego obozu treningowego w Alpach,

który właśnie miał przygotować kadrę przyszłych, ewentualnych zdobywców szczytów himalajskich.

Marzenie jego życia ziściło się.

Poprowadził pierwszą polską wyprawę w Himalaje i to wyprawę w pierwszym swym etapie zwycięską.

Zapłacił to zwycięstwo życiem.

Śp. inż. Karpiński, to człowiek idei, niemal fanatycznego zapału, który pobudzał innych do pracy.

Odmiennym typem był

śp. inż. Stefan Bernadzikiewicz —

również rasowy alpinista, o ogromnym doświadczeniu górskim i podróżniczym, który był w pierwszym rzędzie znakomitym organizatorem.

Liczył lat 32. Od młodych lat zapalony taternik, należał do tego pokolenia taterników, do których należą

najzuchwalsze zdobycze sportowe,

Miał za sobą niezwykle wiele brawurowych wyczynów w Tatrach, lecz

odznaczył się głównie w dziedzinie wypraw polarnych,

które były jego najgłębszym zainteresowaniem. W r. 1934 kierował dużą polską wyprawą naukową do Ziemi Torrella na Spitzbergenie — jedną z najowocniejszych wypraw naukowych polskich, która przyniosła wiele ciekawych odkryć nieznanego wnętrza Ziemi Torrella. Następnie

w r. 1936 dokonywuje przejścia całego Spitzbergenu z południa na północ,

co było jedynym w swoim rodzaju wyczynem. Brał także udział w wyprawie polskiej w góry Kaukazu Centr. w r. 1935. Jako świetny organizator i znawca terenów polarnych zapraszany był do udziału w wyprawach czysto naukowych, jako ich organizator i faktyczny kierownik w terenie.

Tak było z wyprawą Lwowskiego Tow. Nauk. na Grenlandię w 1937 roku i wyprawą naukową na Spitzbergen w 1938 r.

Równie jak inżynier Karpiński zapalony wyznawca „idei himalajskiej" w Tow. Tatrzańskim przyczynił się znacznie do zrealizowania tego śmiałego dla tak młodego alpinizmu, jak polski, zamierzenia.

Obydwaj tragicznie zmarli ludzie o niezwykłej sile woli i ogromnym doświadczeniu,

wycofali się z ataku szczytowego w ostatniej wyprawie: Karpiński na kilka dni przed ostatnim atakiem, a Bernadzikiewicz zaledwie o kilkadziesiąt metrów od wierzcholka,

gdyż nie czując się dobrze, chcieli zawrócić o własnych siłach do niższego obozu, aby nie narazić innych członków grupy na trud i niebezpieczeństwo. Jednak

imiona ich w historii bohaterskich wysiłków człowieka w walce z siłami przyrody na zawsze pozostaną związane zwycięską wyprawą polską

na Nanda Devi Wschodni w Himalajach.

Ostatni komunikat polskiej wyprawy himalajskiej

Lawina na zboczach zdobywanego szczytu

Warszawa, 29. 7. (PAT). Równocześnie z depeszą radiową, donoszącą o lawinie, która zasypała polskich himalaistów, nadszedł do PAT-a pocztą lotniczą ostatni komunikat wyprawy, datowany z obozu nad lodowcem Milam w dniu 11 lipca.

Korespondent specjalny P. A. T-a — śp. inż. S. Bernadzikiewicz donosi w tym meldunku, iż zgodnie z planem w dniach 2—8 lipca zlikwidowano obozy wysokie, położone na grani Nanda Devi i na przełęczy Longstaffa, oraz bazę główną w dolinie Lwanl.

„W dniu 9 lipca wyprawa wyruszyła w podróż, schodząc doliną Lwanl do osady Martoli, położonej w dolinie Gori Ganga.

Stąd udano się w górę doliną Gori Ganga do Lodowca Milam, gdzie w dniu 11 lipca założono obóz główny na wysokości 4.200 m, który będzie stanowił podstawę dla działań wyprawy na najbliższe trzy tygodnie.

Otoczenie Lodowca Milam stanowi grupę górską bardzo mało zbadaną i dotąd nieodwiedzaną przez żadną wyprawę alpinistyczną. W grupie tej cztery szczyty przekraczają wysokość 7.000 metrów. Trzy z nich najwyższe noszą zbiorową nazwę Tirsuli (najwyższy z nich 7.150 m.). One to stanowią przedmiot zainteresowań wyprawy".

Ponieważ, jak donośsly depesze iskrowe, lawina spadła na alpinistów na wys. ponad 6.000 m., przypuszczać należy, że wyprawa znajdowała się w czasie katastrofy w pobliżu jednego ze szczytów, który zamierzała zdobyć. (Przyp. Redakcji PAT).

Inż. Bernadzikiewicz w liście swoim donosi jeszcze, że w czasie podróży doliną rzeki Gori, członkowie wyprawy byli przedmiotem serdecznych owacyj mieszkańców osad górskich, których ludność, tylko sezonowo żyjąca nią, stanowią kupcy, prowadzący handel z Tybetem.

Depesza inż. Bujaka o śmierci alpinistów

Warszawa, 29. 7. (PAT.) Do klubu wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nadeszła depesza od inż. J. Bujaka datowana z Almory, potwierdzająca tragiczną wiadomość, podaną przez agencję Reutera:

Kierownik pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje 1939 inż. Adam Karpiński oraz członek tej wyprawy inż. Stefan Bernadzikiewicz, zginęli pod lawiną w dniu 19 lipca br.

Wypowiedzenie traktatu handlowego nie było niespodzianką dla Anglii

Londyn, 29. 7. (PAT) Redaktor dyplomatyczny agencji Reutera omawiając wypowiedzenie układu handlowego z Japonią przez Stany Zjednoczone, stwierdza, że zarządzenie to nie było dla kół brytyjskich niespodzianką.

Akcja St. Zjedn. wskazuje na to, że polityka Ameryki i W. Brytanii na Dalekim Wschodzie kroczy równolegle. Stanowisko St. Zjedn. znajduje zupełnie zrozumienie w Anglii i należy sądzić, że polityka brytyjska jest rozumiana w Ameryce.

Wypowiedzenie traktatu handlowego przez St. Zjedn. nasuwa w kołach brytyjskich przypuszczenie zastosowania tej samej metody wobec Japonii dla ochrony interesów angielskich w Chinach.

W Londynie, stwierdza Reuter, nie chcą przesądzać wyniku rokowań brytyjsko-japońskich prowadzonych obecnie w Tokio w sprawie Tientsinu.

Wysiedlenie kilkuset Irlandczyków podejrzanych o udział w zamachach

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.). Izba Lordów uchwaliła wczoraj w trzech czytaniach ustawę o zwalczaniu akcji terrorystycznej irlandzkiej armii republikańskiej z małymi poprawkami w rybie przyspieszonym.

Izba Gmin zatwierdziła poprawki po południu, po czym ustawa otrzymała natychmiast sankcję królewską i weszła w życie.

Oczekuje się, że władze policyjne przystąpią do wysiedlenia kilkuset Irlandczyków, podejrzanych o udział przy wykonywaniu zamachów bombowych.

Piątek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Marszałek Śmigły-Rydz otrzymuje w dalszym ciągu listy od obywateli z prośbą o zaliczenie ich do szeregu żywych torped.

☐ 5 sierpnia odbędzie się w Krakowie uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego z okazji 25-lecia wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej.

☐ Wskutek podniesienia się wód na rzece Wiśle i Sole zalane zostały częściowo gminy: Bystra, Wilkowice, Oświęcim i Kęty.

☐ Ambasador włoski w Warszawie, baron di Valentino wyjechał na urlop.

☐ Nad basenem yachtowym im. płk. Becka nastąpiło poświęcenie yachtu „Strzelec L."

☐ Wycieczka dziennikarzy warszawskich zwiedziła I. Państwowe Liceum Gospodarstwa Wiejskiego im. Marszałka Piłsudskiego w Gołotczyźnie.

☐ Polacy w Jugosławii złożyli razem 374.478 dinarów czyli około 45.000 zł na FON.

ZA GRANICĄ

☐ Wczoraj przybył do Wiednia prymas Polski kard. Hlond.

☐ Policja londyńska zatrzymała na stacji Kingscross „człowieka o nonszalanckim wyglądzie", podejrzanego o udział w zamachu terrorystycznym na dworcu w Kingscross.

☐ Na półkach księgarskich Londynu ukazała się biografia ministra Becka.

☐ W pobliżu wybrzeży Cornish na Kanale La Manche, pali się, pływająca na morzu warstwa nafty i benzyny, zajmująca powierzchnię około mili kwadratowej.

☐ W Londynie odbywa się XV międzynarodowy kongres historii sztuki.

☐ W Atenach zmarł gubernator Banku Greckiego Drosopulos.

☐ Do Londynu przybył przywódca monarchistów hiszpańskich książę de Mauva.

☐ Premier Colijn złożył Królowej pismem z dnia 27 bm. zbiorową dymisję gabinetu.

☐ Król rumuński z następcą tronu odpłynęli ze Stambułu, udając się na morze Egejskie.

☐ Goebbels dokonał uroczystego otwarcia wystawy radiowej w Berlinie.

☐ Hitler przybył z Bayreuth do Berlina.

☐ Partia narodowo - socjalistyczna nakazała Żydom zamieszkałym w Styrii, w liczbie około 300 osób opuścić kraj do 1 sierpnia.

Manewry międzynarodowej finansjery

Sprawa Hudson—Wohltat jest drugim, na krótkiej przestrzeni czasu, przykładem manewrów międzynarodowej finansiery, usiłującej podporządkować sobie zagadnienia natury politycznej. Analogiczne cechy skandalu miała sprawa wydania Niemcom przez Bank Angielski złota czeskiego, co pozostawało w wyraźnej sprzeczności z tendencją oficjalnej polityki rządu angielskiego. Z tych samych kół wychodzą tendencje osłabienia t. zw. dziś „frontu pokoju" od wewnątrz, niewątpliwie dziełem tych samych ośrodków międzynarodowej finansiery jest wysuwanie nieprzyzwoitych wprost warunków pod adresem Polski w rokowaniach o pożyczkę.

Ośrodkiem głównym tych wszystkich poczynań jest finansiera londyńska z dyrektorem Banku Angielskiego na czele i popierające ją koła pacyfistyczne, zwolennicy polityki w stylu Monachium. Koła te wraz z zaprzyjaźnionymi z nimi środowiskami w innych państwach gotowe są poprzeć ekspansję niemiecką w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim, sądząc, że w ten sposób uzyska się pokój na zachodzie. Bez skrupułów gotowe są poświęcić interesy narodów słabszych i małych, jeśli za tę cenę da się w spółce kilku mocarstw eksploatować świat dla swoich celów bankierskich. Te koła angielskie nawet bardzo chętnie sfinansowałyby wschodnią i południowo-wschodnią ekspansję niemiecką.

Koła wspomnianej finansiery tworzą szkołę t. zw. „ekonomików światowych", którzyby pragnęli świat urządzić, nie na podstawie zaspokojenia słusznych aspiracji poszczególnych narodów do samodzielnego bytu państwowego i niezależności gospodarczej, ale na podstawie podziału globu ziemskiego na gospodarcze „zony". Jeden z polskich teoretyków ekonomiki światowej w następujący sposób charakteryzuje założenia podstawowe tej szkoły:

„Koniecznem jest, by podział surowców odbywał się na zasadach racjonalnych, dyktowanych przez postulaty nowej, prawidłowo zbudowanej i całej ludzkości służącej nauki o gospodarstwie powszechnym światowym. Nie wolno bowiem bądź co bądź zapominać, że, nawet w wypadku odnawialnych surowców, pojemność powierzchni ziemi jest ograniczona i powinna być odpowiednio do racjonalnych wymagań nauki wyzyskana. Biorąc na uwagę stosunki i warunki klimatyczne. wartość gleby etc., etc., można a priori powiedzieć, że ta a ta strefa, czy zona powinna być czy to oddana pod uprawę tych a nie innych ziemiopłodów, czy to zostawiona pod pastwiska, czy też wreszcie zalesiona. J a s n e m j e s t t a k ż e, ż e p r z y t a k i m r a c j o n a l n y m p o d z i a l e ż a d n e i n n e w z g l ę d y n i e p o w i n n y g r a ć r o l i, j e n o w z g l ę d y g o s p o d a c z e j n a t u r y, p o d k ą t e m p r z y t y m n a j w i ę k s z e j w y d a j n o ś c i b e z w z g l ę d n e j, w z a l e ż n o ś c i j e d y n i e o d z o n k l i m a t y c z n y c h i w ł a ś c i w o ś c i g l e b y, a n i e o d g r a n i c p o l i t y c z n y c h".

Powiedziano jasno i wyraźnie: my ekonomiści światowi dążymy do utrzymania monopoli stworzonych przez naturę. — bo przecież „zony klimatyczne" to nic innego, jak naturalne monopole, z którymi coraz skuteczniej walczy nowoczesna nauka i technika — jesteśmy zdecydowanymi obrońcami wyzysku narodów małych i słabych przez międzynarodową szajkę bankierską.

Taki „światowy ekonomista" przechodzi do porządku dziennego nad zmianą granic politycznych — Monachium znakomicie to wykazało. Najbardziej go jednak irytują poczynania poszczególnych narodów, zmierzające dc stworzenia własnej wszechstronnej produkcji przemysłowej. Za zbrodnię uważa zamienienie przez Rosję pszenicznych pól Turkiestanu na plantacje bawełny. Przecież monopol na bawełnę ma „zona klimatyczna" Stanów Zjednoczonych i Sudanu angielskiego i tam cały świat winien się zaopatrywać w bawełnę, nabijając złotem worki plantatorów. Po co Polska ma budować Centralny Okręg Przemysłowy i produkować w nim armaty, kiedy już je produkuje Vickers i Schneider i można u nich je nabywać za drogie pieniądze.

Całym „nieszczęściem" tych światowych kombinatorów są coraz to pojawiający się rozmaici apostołowie. Przekreślają te kombinacje coraz to nowe odkrycia naukowe w dziedzinie hodowli roślin surowcowych, przystosowanych do klimatu poszczególnych krajów, — przekreślają je coraz nowe metody produkcji przemysłowej, opartej na podstawowych surowcach danego kraju. Największą jednak niespodziankę stanowią dla światowych kombinatorów prorocy w stylu Hitlera, którzy znakomicie umieją przekształcać dla swoich celów pomysły „zon klimatycznych" na „lebensraumy" itp. hasła podboju i grabieży, jeszcze bardziej ordynarnej, aniżeli praktyki międzynarodowej finansiery. Ostatecznie między polityką np. systemu hitlerowskiego a postępowaniem „ekonomików światowych" zachodzą jedynie różnice t. zw. taktu, względnie dobrego wychowania: jeden łupi w rękawiczkach i z wytwornym uśmiechem prowadzi przy tym wykład o „zonach klimatycznych", drugi zaś przykłada rewolwer do piersi i woła: oddaj bo zastrzelę.

Na szczęście proces przezwyciężenia materializmu i związanych z nim najniższych instynktów trwa i postępuje naprzód. Dowodem tego jest przede wszystkim Anglia, w której dokonał się głęboki przewrót w poglądach na stosunki międzynarodowe. Kombinacje finansiery londyńskiej wskazują jedynie na konieczność dalszego pogłębienia tego przewrotu. Wierzyć należy, że postęp ten niebawem nastąpi.

ST. STARZ.

Zjednoczenie polskiego ruchu wojskowego w 1914 r.

Wybuch wojny austriacko-serbskiej był zapowiedzią wojny światowej, a przede wszystkim wojny między zgodnymi dotąd zaborcami, oczekiwanej przez kilka polskich pokoleń. Wojna między zaborcami stawiała na porządku dziennym spraw europejskich — zagadnienie polskie. Na tę chwilę część społeczeństwa polskiego, nieznaczna zresztą, przygotowywała się od lat kilku. Politycznym wyrazem tego przygotowania, a zarazem zamiarów, jakie ożywiały niektóre polskie stronnictwa polityczne, była odezwa Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych z dnia 28 lipca 1914.

Równolegle z ożywioną akcją polityczną stronnictw zgrupowanych w K. S. S. N. rozwijała się działalność mająca na celu

zjednoczenie polskiego ruchu wojskowego, rozbitego do tej pory na szereg niezależnych od siebie organizacyj,

rywalizujących ze sobą i nie uznających jednolitego kierownictwa. Do najpoważniejszych organizacyj wojskowych należały: Strzelec i Związki Strzeleckie kierowane przez Józefa Piłsudskiego, który był Komendantem Głównym, uznanym przez K. S. S. N. i przewidzianym na czas wojny wodzem polskich oddziałów wojskowych, Polskie Drużyny Strzeleckie — kierowane przez Mariana Żegotę-Januszajtisa, Sokole Drużyny Polowe, stanowiące komórki wojskowe w gimnastycznym związku — Sokół, oraz Drużyny Bartoszowe — kierowane przez Stanisława Bacą.

Spośród tych organizacji jedynie Strzelec i Związki Strzeleckie, oraz Polskie Drużyny Strzeleckie współpracowały ściśle ze sobą, przy czym te ostatnie przez pewien czas uznawały Komendę Główną. I one jednak, a w szczególności Sokole Drużyny Polowe i Drużyny Bartoszowe, ulegając innym wpływom politycznym, niechętnie odnosiły się do projektu podporządkowania się Komendzie Głównej. Tym niemniej wobec przewidywanego w najbliższych dniach wybuchu wojny i pojawiającej się możliwości zrealizowania celu wszystkich organizacyj wojskowych,

Józef Piłsudski podjął usiłowania zmierzające do złączenia wszystkich związków wojskowych w jedną całość

i podporządkowania ich Komendzie Głównej, przez siebie sprawowanej.

W lokalu Polskich Drużyn Strzeleckich przy ul. Dolne Młyny w Krakowie odbyła się konferencja przedstawicieli czterech organizacyj wojskowych (Strzelec i Związki Strzeleckie, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokół i Drużyny Bartoszowe) z udziałem Komendanta Głównego z ramienia Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległośicowych — Józefa Piłsudskiego. Na zebraniu tym przedstawiciele organizacji wysunęli następujące postulaty polityczne:

1) Wytworzenie silnej i jednolitej, a ogół społeczeństwa obowiązującej opinii.

2) Stworzenie Instytucji kierującej opinią i czynami, które społeczeństwo w tak ważnej chwili dziejowej przedsiębrać powinno.

3) Danie jasnych wskazań militarnych.

Wobec tych uchwał Józef Piłsudski, uważający Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych za kierownicze ciało polityczne, zajął stanowisko obserwacyjne.

Na nadzwyczajnym zebraniu członków K. S. S. N. zapadła uchwała stwierdzająca, że postulaty organizacyj wojskowych wobec istnienia K. S. S. N., która jest instytucją, o jakiej mówiły uchwały organizacji wojskowych, są nieistotne i

wzywająca wszystkie organizacje wojskowe do podporządkowania się rozkazom Komendy Głównej — sprawowanej przez Józefa Piłsudskiego.

Na zebraniu tym postanowiono przeprowadzić prace organizacyjne w Galicji — przez stworzenie Komisariatów — mających placówki K. S. S. N.



Na Błoniach krakowskich gdzie Masz. Piłsudski przyjmował defiladę

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.). Centralnym punktem uroczystości w dn. 6 sierpnia w Krakowie będzie Msza polowa na Błoniach krakowskich.

Obok miejsca, w którym w r. 1933 Marszałek Piłsudski odbierał defiladę kawalerii, ustawiony będzie ołtarz polowy, wokół którego ustawią się poczty sztandarowe organizacyj, biorących udział w zjeździe

Przed ołtarzem ustawione będzie podium dla Marszałka Śmigłego Rydza. Nieco z boku mównica, z której wygłosi przemówienie Naczelny Wódz.

Po bokach dużej płaszczyzny ustawione będą tłumy uczestników uroczystości.

Na prawym skrzydle znajdą się Legioniści i Peowiacy,

Udział Polonii zagranicznej w Sierpniowym Zjeździe Krakowskim

Kraków, 29. 7. (PAT.) Wśród licznych rzesz społeczeństwa polskiego, jakie zjadą do Krakowa na 5 i 6 sierpnia, celem wzięcia udziału w tegorocznym zjeździe legionistów, nie zabraknie też reprezentacji Polonii zagranicznej.

W zjeździe weźmie udział dość liczna reprezentacja a to: Rada Naczelna Swiatowego Związku Polaków zza granicy, oraz uczestnicy kadrówki Młodych Polaków zza granicy, przebywający obecnie na Groniku koło Zakopanego na obozie. Rada Naczelna Swiatowego Związku Polaków przybędzie do Krakowa 5 sierpnia z Warszawy, gdzie odbędzie swą sesję, oraz weźmie udział w poświęceniu nowowybudowanego Domu Polaka zza granicy.

Kadrówka Młodych Polaków zza granicy, przybędzie w liczbie około 200 osób już w dn. 3 sierpnia br. Młodzi Polacy zwiedzą w dn. 4 i 5 sierpnia Kraków i Wieliczkę, po czym w dniu 6 sierpnia wezmą udział jako reprezentanci Polonii zaganiczn. wraz z członkami Rady Naczelnej w uroczystościach legionowych.

Likwidacja terrorystów irlandzkich

Wielka obława policji na zamachowców

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — l. r.). Z Londynu donoszą: Cała policja brytyjska przeprowadziła wczoraj wielką obławę na terorystów irlandzkich, sprawców zamachów na dworcach londyńskich Kings Cross i Victoria, które spowodowały śmierć jednej i poranienie 22 osób.

W komisariatach policji przesłuchano w ciągu nocy kilkadziesiąt osób, jednakże bez rezultatów.

Dopiero w godzinach popołudniowych zdołano schwytać pewnego człowieka, który podejrzany jest o udział w jednym z zamachów.

Uciekł on na 5 minut przed wybuchem na dworcu Kings Cross i był poszukiwany przez policję, która miała o tyle ułatwione zadanie, iż człowiek ów kulał na jedną nogę.

Przypuszczano, że ucieknie on gdzieś na północ Anglii i w tym celu ściśle obserwowano wszystkie dworce kolejowe. Ostatecznie jednak zdołano go schwytać w samym Londynie.

Poza nim aresztowano również dwóch innych ludzi, podejrzanych o udział w zamachach. Wobec nowych informacji

236 samochodów policyjnych otrzymało rozkaz poszukiwania trzech mężczyzn i jednej kobiety.

Poza tym specjalne oddziały policji przeszukują wszystkie domy w Londynie, w których spodziewają się znaleźć sympatyków ruchu terorystycznego. Poszukiwani są również liczni Irlandczycy, którzy przybyli przed paru dniami do Anglii i w związku z zarządzeniem policyjnym, które będzie ogłoszone dzisiaj, będą prawdopodobnie usiłowali opuścić Anglię dziś w nocy lub najpóźniej jutro rano. Policja, poza bacznym strzeżeniem wszystkich dworców kolejowych, przeprowadza również rewizję wszystkich bagaży, oddanych na przechowanie.

Sensację budzą wiadomości otrzymane przez policję, jakoby Sea Russeell, szef sztabu terorystów irlandzkich znajdował się w drodze z Ameryki do Irlandii.

Jedzie on podobno na specjalną konferencję z kierownikami akcji terorystycznej. Wszystkie porty irlandzkie znajdują się pod ścisłą obserwacją policyjną.

Izba Lordów załatwiła we wszystkich trzech czytaniach projekt ustawy, rozszerzający pełnomocnictwa policji dla zwalczania terorystów irlandzkich.

W dniu dzisiejszym król zatwierdzić ma ustawę, która wejdzie w życie i już w najbliższą sobotę spodziewać się należy, że policja londyńska przystąpi do masowych rewizji

i aresztowań Irlandczyków znajdujących się w Londynie.

Udaremniony zamach bombowy

Londyn, 28. 7. (PAT.) Dwaj rolnicy zauważyli wczoraj o godzinie 11-ej w m. Ormskirk (hr. Lancashire) ładunek wybuchowy z 75 paleczek gelignitu, przymocowany do jednego z budynków.

Mechanizm zegarowy przy ładunku nastawiony był na godzinę 13. Usiłowanie zamachu przypisywane jest terorystom irlandzkim.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa, 28. 7. (PAT.) Ministerstwo skarbu (zarząd długów Państwa) komunikuje, że w dniu 27 lipca 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr. 5619. 8209, 13115, 13895, 20909 33948, 38224.

Produkcja ropy naftowej w czerwcu 1939 r.

Warszawa, 28. 7. (ATE). Produkcja ropy naftowej w czerwcu rb., według tymczasowych danych, wyniosła 4.385,1 cystern, wobec 4.552,2 cystern w maju rb. Przeciętna dzienna wydobycia ropy wynosiła 146,2 cystern.

Nowa ustawa o obywatelstwie w Rumunii

Bukareszt, 28. 7. (PAT) Rząd rumuński wydał dekret uzupełniający ustawę o obywatelstwie. Dekret ten przewiduje utratę obywatelstwa przez osoby, które uciekły zagranicę w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej.

Powódź w poł.-zachodniej Polsce

skutkiem długotrwałych deszczów

Kraków, 28. 7. (PAT) Według meldunków z godzin wieczornych stan wód w województwie krakowskim przedstawia się następująco:

Wisła powyżej krakowa nadal wzbiera,

w Krakowie o godzinie 18-tej stan wynosił minus 122 cm tj. 108 cm ponad stan średni.

Soła: w Żywcu wolno opada.

O godz. 18-tej stan wynosił plus 356 cm, tj. 96 cm nad stan średni i 36 cm ponad alarmowy.

W dorzeczu górnej Soły padają nadal silne deszcze. Powyżej Rajczy, w Rycerce górnej zalana została droga na długości ok. 50 m. Między Rajczą a Milówką skutkiem zaszutrowania mostku na jednym z potoków

woda przelewa się przez drogę.

W Soli zerwany został most na drodze powiatowej. W Szczyrku wskutek wezbrania Żylicy zalany został deptak w miejscowym parku.

Ogółem zalanych zostało ok. 300 ha pól uprawnych.

Dunajec: w Wachsmundzie stan wód wolno wzbiera. O godz. 17-tej poziom wynosił plus 280 cm, tj. 64 nad stan średni a 20 poniżej alarmowego.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — l. r.). Padające od trzech dni w powiecie częstochowskim ulewne deszcze spowodowały

wystąpienie z koryta rzeki Warty wraz z dopływami, wskutek czego niżej położone przedmieścia Częstochowy zostały częściowo zalane.

Kilka mostów zostało zerwanych oraz kilka zagrożonych. Władze administracyjne wraz z władzami wojskowymi i samorządowymi przedsięwzięły energiczną akcję ratunkową dla ewakuowania mieszkańców zagrożonych domów oraz zabezpieczenia mostów. Mimo energicznych wysiłków napierająca fala zerwała na przedmieściu Zawodzie ochronny wał i zalała plac Narutowicza.

Ludzie ratowali się jak mogli, wchodząc na strychy domów lub przepływając poprostu na baliach niebezpieczne miejsca.

Na terenie powiatu częstochowskiego kilkanaście słabszych mostów zostało zerwanych lub uszkodzonych, zalane są 4 drogi bite.

Komunikacja kolowa między Częstochową i Wieluniem oraz Herbami odbywa się drogą okrężną.

Ulewne deszcze wyrządziły duże szkody w północno - zachodniej części powiatu częstochowskiego. Wiele zboża, którego nie zdążono sprzątnąć, popłynęło z wodą. Wypadków w ludziach nie było.

Półtoragodzinna konferencja

Mołotowa z przedstawicielami Anglii i Francji

Londyn, 28. 7. (PAT) Reuter donosi z Moskwy: W czwartek na Kremlu odbyła się półtoragodzinna konferencja, w której wzięli udział: komisarz spr. zagr. Mołotow, ambasadorowie W. Brytanii i Francji oraz Wiliam Strang.

Rokowania, zdaniem Reutera, mają przebieg zadawalający, jednak dzisiejsze spotkanie nie przyniosło decydujących wyników.

Wiadomości o rozmowach przedstawicieli sztabów nie spotykają się ani z potwierdzeniem, ani z zaprzeczeniem.

Paryż, 28. 7. (PAT.) We francuskich kołach politycznych w dalszym ciągu utrzymuje się optymizm co do szybkiego zakończenia rokowań angielsko-francusko-sowieckich.

Według informacji tych kół w nocy ze środy na czwartek wysłano do Moskwy nowe instrukcje dla ambasadorów francuskiego i brytyjskiego. Oczekuje się, że

zapowiedziane na najbliższe dni nowe rozmowy z komisarzem Mołotowem przyniesć winny załatwienie.

Skoro tylko porozumienie zostanie parafowane, ogłoszony będzie komunikat, który zilustruje wyniki rokowań dyplomatycznych, a wówczas dopiero i jednocześnie zapowiedziane zostanie rozpoczęcie rozmów wojskowych. — Według tych samych informacji ukończenie rokowań moskiewskich nie pokryje się z ujęciem ich w formalne ramy. O ile zapowiedziana konferencja z komisarzem Mołotowem przyniesie pozytywne wyniki, porozumienie zostanie parafowane,

układ będzie jednak podpisany dopiero po zakończeniu rozmów wojskowych.

„Petit Parisien" oświadcza: Jeszcze raz okazało się, że propaganda niemiecka i włoska są źle poinformowane. Niemniej musi być zdziwiony sam kanclerz Hitler. Min. Ribbentrop, który w sprawie Gdańska podtrzymywał stale aluzje, że Anglia i Francja będą się wahały wystąpić w tej sprawie, obecnie też stał na stanowisku, iż nie ma żadnych szans dojścia do skutku trójstronnego układu angielsko-francusko-sowieckiego. Należy przypuszczać oświadcza dziennik, że takie same złudzenia żywił hr. Ciano.

Szereg dzienników paryskich, komentując zapowiedź wyjazdu ekspertów wojskowych francuskich i angielskich do Moskwy zaznacza, że eksperci ci przede wszystkim powinni w rozmowach swych mieć stale na uwadze zasadniczy fakt, że Sowiety nie posiadają wspólnych granic z Niemcami.

„Temps" w artykule wstępnym przestrzega ze względu na dotychczasowe doświadczenia co do rokowań z Sowietami przed zbyt pospiesznymi konkluzjami. Przyznaje jednak, że niewątpliwie atmosfera rokowań moskiewskich uległa zmianie.

Ostatnie wiadomości sportowe

TEAM POLSKI REMISUJE Z SZEGEDEM 4:4 (1:2).

We czwartek rozegrany został w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną Szeged FC z Szegedynu, a teamem polskim, zestawionym z graczy, biorących udział w obozie Alexa Jamesa na Bielanach. — Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:1 dla Szegedu).

Team Polski wystąpił do spotkania w składzie następującym:

Krzyk (Jankowiak), Gemza, Szczepaniak, Dytko, Bukowski, Jabłoński, Baran (Schreier), Młynarek (Gendera), Wostal, Wilimowski, Pochopin.

Wynik meczu uznać należy za słuszny. Polacy górowali wprawdzie jako indywidualni gracze, Węgrzy jednak przewyższali zespół polski zgraniem i szybkością.

Straszny pożar w porcie

4 osoby zginęły — 15 mil. fr. strat

Alger, 28. 7. (PAT.) Na wybrzeżu handlowym nastąpiła eksplozja, która spowodowała pożar.

Cztery osoby zostały zabite, 40 jest rannych,

12 ciężko poparzonych, iż nie ma nadziei na ich uratowanie. Pożar, który objął kilka budynków, został opanowany przez straż ogniową o godzinie 18-tej.

W akcji ratunkowej brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej oraz specjalne okręty, zaopatrzone w pompy.

Szkody wyrządzone przez pożar są bardzo znaczne — sięgają przeszło 15 milionów franków.

Znaczną część rannych stanowią tubylcy.

Skazanie za usiłowaną ucieczkę do Niemiec

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.—l. r.) Sąd okr. w Chorzowie skazał 3 Niemców, obywateli polskich z Łodzi oraz przemytnika za próby ucieczki do Niemiec. Maks Eisenack skazany został na 2 miesiące aresztu, Lili Eichman na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Ze względu na wiek oskarżonych sąd zawiesił karę na okres 2 lat.

N. Rudziński, który miał przeprowadzić oskarżonych przez granicę za 150 zł., został skazany na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Nota Komisariatu Gen. R. P. w Gdańsku

w sprawie zabójstwa polskiego strażnika

Gdańsk, 28. 7. (PAT.) Komisariat generalny R. P. w Gdańsku, opierając się na wstępnej interwencji w sprawie zabójstwa strażnika polskiego Witolda Budziewicza dnia 20 b. m. wystosował w dniu wczorajszym do senatu gdańskiego pismo, w którym na podstawie drobiazgowego dochodzenia władz polskich, przedstawia przebieg całego zajścia.

Komisariat R. P. podkreśla, że cały przebieg wypadku wykazuje, iż strzał oddany do strażnika Budziewicza nie da się niczym usprawiedliwić, gdyż polski strażnik wykonywał prawidłowo swe obowiązki. Tłómaczenie się obroną konieczną ze strony celnika gdańskiego musi być odrzucone. Gdański urzędnik celny i jego towarzysze, przekroczywszy nielegalnie granicę Polski i znalazłszy się na terenie Rzeczypospolitej, obowiązani byli dać natychmiast posłuch wezwaniu polskiego strażnika, który działał ściśle w ramach przepisów.

W konkluzji komisariat generalny R. P. domaga się podania personalii gdańszczan winnych morderstwa, surowego ukarania winnych oraz zawiadomienia władz polskich o wynikach postępowania karnego w tej sprawie.

Mowa Ojca św.

do ambasadora R. P.

Rzym, 28. 7. (PAT) Mowa Ojca Świętego, wygłoszona w dniu 24 bm. do ambasadora R. P. z okazji wręczenia listów uwierzytelniających:

„Odpowiadając na tak serdeczne wyrazy hołdu i synowskie pozdrowienie Pana ambasadora cieszymy się, że możemy podkreślić niektóre ze słów wypowiedzianych przez Wa szą Ekscelencję przy oddawaniu listów uwierzytelniających. Listy te akredytują Pana jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Hołd, który Wasza Ekscelencja ze wzruszeniem złożył chwalebnemu po przednikowi naszemu, nieśmiertelnej pamięci Piusowi XI, znalazł w sercu naszym głębokie i wdzięczne echo. W dziejach burzliwych był on wiernym przyjacielem Polski Odrodzonej. Jest nam drogie świadectwo, które słyszeliśmy z ust tak autorytatywnych. Stwierdza ono, że

wezwanie nasze do świata o pokój prawdziwy i stały oparty na sprawiedliwości, wolności i honorze narodów odpowiada wewnętrznemu przekonaniu i pragnieniom narodu polskiego i że znajduje u tego narodu pełne zrozumienie.

Świadectwo to stanowi równocześnie tak znaczące przyłączenie się do wielkiej idei pokoju narodów, że nie wahamy się z tego powodu wyrazić całą naszą wdzięczność.

Kościół bowiem pośród przeciwieństw i walk nieuniknionych na ziemi, nie ustaje głosić i szerzyć wszędzie bez różnicy narodów i mowy ewangelię i ducha Tego, którego nauka i życie zawierają wieczne podstawy etyczne wszelkiego dobrobytu i wszelkiego prawdziwego pokoju. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zamiar utrzymania i zacieśnienia przy pomocy misji zleconej panu ambasadorowi odwiecznych stosunków, łączących Polskę ze stolicą apostolską.

Witając z największą serdecznością Pana Ambasadora, proszę, by był Pan wyrazicielem najlepszych naszych życzeń dla osoby Naczelnika Państwa Polskiego.

Z ojcowskim uczuciem udzielamy błogosławieństwa apostolskiego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, całemu drogiemu nam narodowi polskiemu,

specjalnie zaś Panu Ambasadorowi, który tak godnie ten naród przedstawia".

Senat gdański „upoważnił się"

na dokonywanie nadzwycz. wydatków

Gdańsk, 28. 7. (PAT.) Senat Wolnego Miast wydał rozporządzenie z mocą ustawy, na podstawie którego zamiast Volkstagu gdańskiego, upoważniony jest do udzielania sam sobie absolutorium nie tylko na wszystkie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, przewidziane w budżecie Wolnego Miasta, ale i na te wydatki, które w budżecie gdańskim nie są przewidziane.

Absolutorium dotyczy także wydatków senatu, działającego w charakterze burmistrza miasta Gdańska.

Kowno, 28. 7. (PAT.) Przybył tu brytyjski gen. Burt, który w tych dniach odwiedził Estonię i Łotwę. Generała Burta powitali wyżsi przedstawiciele litewskich kół wojskowych.

Japonia gotowa zawrzeć nowy układ z Ameryką

Wyczekujące stanowisko Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 28. 7. (PAT.) Na konferencji prasowej sekretarz stanu Cordell Hull, odpowiadał na liczne zapytania dziennikarzy w związku z wypowiedzeniem przez Stany Zjednoczone układu handlowego pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Na zapytanie, czy przewidywane jest wszczęcie rokowań w celu zawarcia nowego układu z Japonią, Cordell Hull odpowiedział, iż

w ciągu 6-ciu miesięcy po upływie których traktat przestanie obowiązywać, departament stanu będzie zajmował stanowisko wyczekujące.

Wszystkie koła polityczne przyjęły z zadowoleniem wiadomość o wypowiedzeniu układu. Pomiędzy republikanami a demokratami zdaje się iż doszło do porozumienia, co będzie sprzyjało akcji dyplomatycznej dep. stanu na Dalekim Wschodzie.

W kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż po wygaśnięciu wypowiedzianego układu, Stany Zjednoczone:

1) zwiększą opłaty od statków japońskich, zatrzymujących się w portach amerykańskich,

2) ograniczą napływ komiwojażerów japońskich i

3) ogłoszą embargo na eksport z Ameryki do Japonii broni i materiałów wojennych.

Tokio, 28. 7. (PAT.) Przedstawiciel japońskiego min. spr. zagr. oznajmił na konferencji prasowej, iż decyzja amerykańska była całkowicie nieoczekiwana, a motywy, usprawiedliwiające ją są tak krótkie, iż trudno domyśleć się co w rzeczywistości wpłynęło na postanowienie rządu amerykańskiego.

Stwierdzono w nich, iż rząd amerykański przyszedłszy do wniosku, iż układ japońsko - amerykański zawiera postanowienia wymagające ponownego rozpatrzenia rzeczy w celu obrony interesów amerykańskich, czego może wymagać rozwój wypadków, postanowiono wypowiedzieć układ. Zdaniem agencji Domei, względy te mogłyby również służyć za podstawę do rewizji traktatu i nie tłumaczą, dlaczego rząd amerykański uznał za konieczne wypowiedzieć traktat w sposób tak pospieszny i nieoczekiwany.

Wywody swe agencja Domei kończy w sposób następujący:

W razie gdyby rząd amerykański pragnął zawrzeć nowy traktat z Japonią, odpowiadający nowej sytuacji w Azji Wschodniej, rząd japoński oczywiście byłby rad z takiego obrotu rzeczy.

• • •

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — 1. r.) Donoszą z Berlina: Wypowiedzenie przez rząd Stanów Zjednoczonych układu handlowego z Japonią, wywołało tu wielkie wrażenie.

W kołach politycznych niemieckich oceniają decyzję Ameryki jako zapowiedź wojny gospodarczej przeciw Japonii,

której celem ma być sparaliżowanie akcji Japonii na Dalekim Wschodzie.

Polska nie może przyjąć wyników

rokowań finansowych z Anglią

Paryż, 28. 7. (PAT.) W „L'Epoque" p. Donnadieu pisze, że o ile rokowania wojskowe polsko-angielskie poszły bardzo dobrze, to, jego zdaniem, nie można tego powiedzieć o rokowaniach finansowych.

„L'Intransigeant"

uważa również wynik rokowań londyńskich jako niewystarczający,

żywi jednak nadzieję, że to jest faza przejściowa i stwierdza, że stanowisko Polski w rokowaniach londyńskich nie wynikało bynajmniej ze złej woli czy też uporu, gdyż statut Banku Polskiego domaga się pokrycia złotego polskiego w złocie.

„Information" zwraca uwagę, że prasa angielska wyraziła ubolewanie z powodu opóźnienia w rokowaniach polsko-angielskich. Autor artykułu przytacza szereg argument strony polskiej, podkreślając, iż

koła polskie wychodzą z założenia, że rokowania finansowe nie mogą mieć żadnego wpływu na pozycję polityczną Polski.

Sytuacja gospodarcza Polski jest tego rodzaju, iż

nie może ona przyjąć warunków, które nie odpowiadają pozycji Polski,

tym bardziej, że chodzi tu o sumę stosunkowo niewielką.

Najstarszy monarcha

na świecie

Sztokholm, 28. 7. (PAT.) W dniu wczorajszym król szwedzki Gustaw 5-ty ukończył 81 lat i 80 dni życia, bijąc rekord długowieczności wszystkich dotychczasowych monarchów szwedzkich.

Votum nieufności

dla 4-dniowego gabinetu

Haga, 28. 7. (PAT) Parlament holenderski uchwalił wniosek katolickiej partii państwowej o wyrażenie wotum nieufności rządowi premiera Colijna.

Wniosek przeszedł 55 głosami przeciwko 27 głosom.

Przeciwko rządowi, powołanemu przed 4 dniami, głosowali katolicy, socjal-demokraci, niezależni demokraci i chrześcijańscy demokraci.

Haga, 28. 7. (PAT) Nowy, piąty z kolei, gabinet dr Colijna, złożony jest wyłącznie z fachowców z obozu liberalnego i prawicy protestanckiej. Pominięcie w obecnym rządzie przed stawicieli rzymsko-katolickiej partii ludowej, reprezentującej znaczny odłam ludności Holandii, jest powodem szeregu artykułów prasy katolickiej, występujących przeciwko dr Colijnowi, któremu zarzuca skłonność do zagarnięcia całej władzy. Wystąpieniom tym wtóruje prasa lewicowa.

Przeciętny wiek nowych ministrów wynosi 61 lat. Są to ludzie o wielkim zasobie doświadczeń w różnych dziedzinach życia gospodarczego Holandii, bez wyraźnego oblicza politycznego. Toteż prasa liberalna zachowuje na razie wobec nich rezerwę i, podkreślając ich zasługi, oddane państwu na różnych odcinkach życia ekonomicznego, czeka na rezultaty ich pracy w rządzie.

Z tajników szpiegostwa

Triumwirat wywiadu III Rzeszy

Czerwiec i lipiec dały niewątpliwie mało powodów do radości triumwiratowi niemieckiemu, złożonemu z panów: Ribbentropa, Nicolai i Himmlera, który kieruje obecnie propagandowo - szpiegowską akcją Niemiec za granicą. Niefortunne występy ich współpracowników, zdemaskowanie ich działalności przez kontrwywiady angielski, francuski, belgijski, szwajcarski i amerykański zwróciły uwagę nie tylko opinii publicznej całego świata, ale

musiały chyba zastanowić samych szefów niemieckich nad niedoskonałością roboty swoich agentów,

czy — z drugiej strony biorąc — nad doskonałością kontrwywiadów państw obcych.

Jakkolwiek obecnie posunięcia tych państw noszą w większości — zgodnie zresztą z ich taktyką — charakter prewencyjny, niemniej ilość ostatnich wydarzeń na tym polu jest zastanawiająca. Z głośniejszych wypadków, jakie wydarzyły się na przestrzeni minionych dwóch miesięcy, należy wymienić kolejno: aferę dra Griebla, szefa wywiadu niemieckiego w Stanach Zjednoczonych, dra Rosela, korespondenta „Nationalztg" w Londynie, konsula w Liverpoolu, Luetgensa w Belgii, Frei i Zandera w Szwajcarii, Abetza w Paryżu, von Geyra w Londynie, a wreszcie ostatnio aresztowanych Francuzów: Aubin i Poirier. Podajemy tylko opublikowane nazwiska, a przecież tysiące tym podobnych znajdują się jeszcze ukryte w kartotekach kontrwywiadów państw zachodnich. Nazwiska tych agentów nie są znane. W wielu wypadkach znajdują się oni nawet na wolności, aby nie paraliżować przedwcześnie ich owocnej akcji.

Zostaną oni unieszkodliwieni w bardziej stosownej chwili, tak, jak to miało miejsce w chwili wybuchu wojny światowej.

Angielski Intelligence Service ujął szpiegów niemieckich dopiero po 4 sierpnia 1914 roku, paraliżując odrazu akcję szpiegowską przeciwnika, gdyż Niemcy nie posiadali w danej chwili odpowiednich następców, należycie wprowadzonych w terenie angielskim.

Przed uczynieniem przeglądu akcji niemieckiej za granicą, należy zapoznać się z systemem przygotowawczym i szkoleniowym, dokonywanym w samych Niemczech. Otóż w III Rzeszy

istnieje obecnie kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt, specjalnych szkół szpiegowskich,

z których najznakomitszą, przeznaczoną dla najzdolniejszego narybku jest szkoła prof. Jewicha. Wychowankowie tych szkół przechodzą nader staranne przeszkolenie. W początkowej fazie kładzie się nacisk na rozwój fizyczny kandydata, wytworne wychowanie i nienaganną prezencję, znajomość języków i obyczajów kraju, w którym prowadzona będzie robota. Później idzie przygotowanie techniczne: znajomość szyfrów, ćwiczenia wzrokowe, pamięciowe i słuchowe, na które kładzie się szczególny nacisk, znajomość zagadnień wojskowych, itd. Jeśli do tego dodamy jeszcze obowiązek dokładnego, w szczegółach zapoznania się z istniejącą za granicą opozycją niemiecką, okaże się, iż

adept sztuki szpiegowskiej przechodzi wszechstronne wykształcenie.

Ale poza tą plejadą agentów specjalnych, zajmujących się dawaniem dyrektyw i kierowaniem akcją w krajach obcych, znajdują się tysiące agentów niemieckich, którzy rekrutują się z różnych warstw społecznych. Jedni z nich, emigranci polityczni, stoją na usługach wywiadu niemieckiego w obawie przed represjami wobec pozostawionych w Rzeszy rodzin, inni pracują, aby z tego móc się utrzymać, inni wreszcie pragną tą drogą zaskarbić sobie łaski kierownictwa nar.-socjalistycznego. Jak obliczają,

w chwili obecnej w samych tylko państwach zachodnich dla niemieckiego wywiadu pracuje ponad 30.000 osób, w czym 2/3 kobiet.

Ten duży procent kobiet wynika z tego, iż wymagania ich, a co za tym idzie koszty, są mniejsze, posiadają one za to większą łatwość zdobywania informacji, dzięki stawianiu pozornie niewinnych pytań itp.

Według informacji jednego z dziennikarzy francuskich, wywiad niemiecki we Francji i Belgii podzielony jest na wydziały w zależności od specjalności. Ogółem istnieje sześć sekcji, na czele każdej z nich stoi specjalista, wychowany prawdopodobnie uprzednio w jednej ze szkół szpiegowskich w Niemczech. Podział tych sekcji jest następujący:

1) wywiad w miejscach koncentracji wojsk;

2) obserwacja dworców, hoteli, restauracji itp.;

3) sprawy marynarki, warsztatów budowy okrętów, stoczni;

4) sprawy gospodarcze;

5) wywiad dyplomatyczny i polityczny, i wreszcie

6) emigracja niemiecka.

W zależności od zainteresowań, poszczególne sekcje podpadają pod bezpośrednie dyrektywy p. Ribbentropa (sekcja 5), bądź Himmlera (sekcja 6 i 2), bądź Nicolai (1 i 3).

Jeśli chodzi o Anglię to utworzono w niej 5 okręgów, w których działają zakonspirowane organizacje hitlerowskie, współpracujące żywo, jak się zdaje, z terrorystami irlandzkimi. Jaczejkami tymi kieruje wydział dla spraw Niemców za granicą, na którego czele stoi zaufany mąż p. Ribbentropa, von Bohle. Wydział ten rozrósł się dzisiaj tak bardzo, iż pracuje w nim ponad 700 urzędników, którzy z trudem są w stanie podołać olbrzymiej robocie. Rzecz jasna, że równolegle do wzrostu liczby sztabu urzędników i agentów wywiadu za granicą zwiększają się wydatki na ten cel. Jak kolosalne sumy pochłania ta akcja świadczyć może fakt, iż

w pierwszym kwartale br. Rzesza wydała na robotę propagandowo-szpiegowską o 19 milionów marek więcej, niż preliminowano.

Wiele zaś faktycznie przeznacza się na ten cel, tego, oczywiste, nie można sprawdzić, gdyż fundusze są rozbite między liczne urzędy, M. S. Z., biuro III B, Gestapo itd. Sprawa tych funduszów miała być ponoć nawet powodem ostrego tarcia między ówczesnym ministrem skarbu, drem Schachtem a Bohlem. W rezultacie zwyciężył Bohle, uzyskując nowe miliony i to w dewizach na kontynuowanie swej roboty.

Ostatnie rewelacje we Francji, rozpoczęte wydaleniem z granic tego państwa bliskiego współpracownika i przyjaciela min. Ribbentropa, Abetza, rzucają światło na zasięg akcji wywiadu niemieckiego. Te prewencyjne posunięcia rządów państw zachodnich, publikowane przez prasę, miały również charakter wychowawczy.

Ostrzegły one swoich obywateli przed grożącym na każdym kroku niebezpieczeństwem, jakie stanowi najniewidoczniejszy choćby kontakt z cudzoziemcami,

czy zbyt nieopatrzne udzielanie pozornie nic nie znaczących informacji, zarówno obcym, jak i czasami zbyt natarczywym współziomkom.

A. PAWLIKIEWICZ — („Zaczyn")

JERZY BŁESZYŃSKI

RZEKI GROŻĄ POWODZIĄ

Druga połowa maja br. przyniosła niepokojące wiadomości, zwłaszcza ze środkowej i zachodniej Małopolski: rzeki, rzeczułki, ba, nawet strumienie, które przy zwykłym stanie wody można na jednej nodze przeskoczyć, bądź już wylały — niszcząc tysiące hektarów uprawnych pól, bądź grożą niebezpieczeństwem lada godzina, niebezpieczeństwem zniszczenia siedzib ludzkich, owoców pracy człowieka i wszystkimi dalszymi skutkami, widmem głodu i zarazy. Nad ujściem rzek karpackich do Wisły zawisła znów groźba powtórzenia się strasznego roku 1934.

Cóż spowodowało klęskę powodzi? Kilkudniowe deszcze, przekraczające może nawet znacznie zwykłe opady, ale przecież deszcz kilkudniowy, zarówno wiosną jak jesienią czy latem, nie należy przecież w naszym klimacie do zjawisk wyjątkowych, zdarzających się raz na dziesiątki lat. Przecież jedno ze starych przysłowi głosi: suchy marzec, ciepły kwiecień, mokry maj — będzie zboże gdyby gaj. A więc mokry maj, pożądane zaś dwa wcześniejsze suchsze miesiące. Widocznie nadmiar opadów w miesiącach marcu i kwietniu, zaś możliwość oczekiwania „mokrego" maja spowodowały ułożenie przysłowia, wedle którego wyjątkowy układ opadów i ciepłoty na wiosnę spowoduje piękne zbiory.

Dzisiaj trudno wybierać: mokry maj, zaraz grozi klęska powodzi, suchy — odbija się niekorzystnie na plonach rolnictwa.

Aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem powodzi, nadmiaru wody, budujemy potężne zapory na Sole i Dunajcu, gdzie spiętrzone wielkie ilości wody służyć mają jednocześnie do wytwarzania energii elektrycznej. Poza tym mają służyć do utrzymywania w miarę możności wyższego poziomu wody w Wiśle, rzek naszych królowej, gdyż latem cierpi ona na brak wody, co utrudnia, jeżeli nie uniemożliwia, żeglugę. Teoretycznie wygląda budowa zapór wodnych na połączenie w jedno kilku korzyści. Cóż, kiedy nie możemy wybudować zapór wodnych na wszystkich naszych karpackich rzekach i strumieniach. A właśnie górskie, karpackie rzeki i strumienie są najkapryśniejsze, najczęściej i najgwałtowniej wywołują klęski powodziowe, najwięcej szkody powodują, a od ich zasobów wody latem właśnie zależną jest żegluga na Wiśle w górnym i środkowym biegu przede wszystkim.

Otóż przyczyną główną zarówno gwałtownych wylewów, jak i braku wody w Wiśle latem jest coraz większy zanik większych przestrzeni leśnych w naszych górach karpackich, szczególnie od źródeł Sanu na zachód. Sprawa nadmiernego wylesiania niejednokrotnie była poruszana, zwłaszcza przez Ligę Ochrony Przyrody, jak dotychczas, mało skutecznie. Trzeba pamiętać — rozpatrując niebezpieczeństwo powodziowe rzek górskich, — że lasy, a przede wszystkim lasy liściaste, w tym wypadku bukowe, są najlepszym i najpewniejszym zabezpieczeniem przed powodzią. Oczywiście lasy, pokrywające większe przestrzenie. Nawet przy najgwałtowniejszym opadzie las liściasty zatrzymuje wielką część wody zarówno na swych liściach, jak i na podłożu. Właśnie dzięki opiece, jakiej udzielają wielkie drzewa, na podłożu mogą istnieć mchy i pomniejsze rośliny. Tworzą one jak gdyby gąbkę, pokrywającą zbocza górskie, gąbkę wchłaniającą i przetrzymującą nadmierne ilości wody najgwałtowniejszej nawet ulewy. Nie tylko wchłaniają i przetrzymują przez czas dłuższy, a woda zatrzymana tylko stopniowo sączy się w doliny, zasilając równomiernie przez dłuższy czas potoki i rzeki, właśnie wtedy, kiedy latem Wisła cierpi na brak wody dla żeglugi, ale rośliny na podłożu, t. zw. dolne piętro lasu, tworzą mnóstwo małych zapór, na których spływająca woda deszczowa zatrzymuje się przez niedługi choćby czas. Zatrzymująca się woda ma możność wsiąkać do głębi ziemi przeróżnymi szczelinami, co znów zmniejsza ilość wody gwałtownie spływającej podczas czy zaraz po ulewie w doliny, wsiąkająca zaś woda tworzy zapasy dla źródeł, bijących przez całe lato, które znów stanowią podstawę dla poziomu wody we wszelkich potokach i rzekach górskich, a dalej dla Wisły.

Gdy lasu zabraknie, wtedy pozostają nagie zbocza. Dobrze, jeżeli rośnie tam jeszcze trochę mizernej trawy. Na takim gołoborzu woda nie zatrzymuje się. Przeciwnie: cała ilość nawet niezbyt gwałtownie opadającej wody stacza się natychmiast do potoków i dalej do rzek. Po stromych pochyłościach górskich woda mknie szybko, skoro jednak spłynie choćby na podgórze, na równiejsze przestrzenie, spiętrza się coraz bardziej, przelewa przez brzegi i sieje spustoszenie. Nie pomagają sypane wały ochronne. Lasu coraz mniej, coraz gwałtowniej wody zbiegają w doliny, coraz większe spiętrzenia następują po nizinach.

Dopomagają powodzi często sami ludzie, t. zw. regulacją rzek, kiedy niepotrzebnie skracają koryto rzeki, przekopując zdawałoby się zbędne zakręty rzeczne. Niby to rzeka płynie prościej, ładniej, zyskuje się kilka czy kilkanaście hektarów przestrzeni, które kiedyś rzeka zamuli sama, albo człowiek uciążliwą pracą zasypie. Będzie łąka czy pole, będzie przynosić dochody. Ale ile szkód wyrządzi rzeka przez zwiększenie niebezpieczeństwa wylewu, o tym zwykle człowiek skracający koryto nie myśli. Skrócone koryto zmniejsza oczywiście swą pojemność, przy spiętrzonej masie wody nie może jej pomieścić: następuje powódź. Sam człowiek ją powoduje: wycina lasy, skraca bieg rzeki. Skracanie biegu rzeki wywołuje jeszcze przyśpieszenie jej biegu, co znów przyśpiesza spłynięcie masy wody jeszcze bardziej, jeszcze wyżej spiętrza wodę na nizinach, najbardziej przy ujściu rzek górskich do Wisły.

Po sławnej powodzi w Stanach Zjednoczonych A.P., spowodowanej wylewem rzeki Missisipi, stwierdzono, że jedną z głównych przyczyn było właśnie zmniejszenie pojemności koryta przez skrócenie regulacją biegu rzeki. W tak skróconym korycie nie mogła się pomieścić gwałtownie spływająca woda z górnego dorzecza, ogołoconego z lasów. Dziś Stany Zjednoczone A.P. przystąpiły do sadzenia lasu na tysiącach kilometrów kwadratowych co nie jest wcale takim łatwem, oraz do przywrócenia korytu najkapryśniejszych rzek wyglądu zbliżonego do pierwotnego.

Otóż u nas sprawa oddania lasom przestrzeni, które kiedyś zajmowały, a które niezmiernie często świecą dziś jałowymi nieużytkami, jest sprawą więcej niż pilną. Można twierdzić, że mąż stanu, który zdoła dobrowolnie czy przymusowo skłonić ludność do odnowienia lasu na dużych zwartych przestrzeniach, zapewni sobie pomnik wdzięczności następnych pokoleń „Aere perennius".

Sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie wynoszą ponad 20 dywizji

O sowieckich siłach zbrojnych na Dalekim Wschodzie nie było dotychczas dokładniejszych wiadomości. W ostatnim jednak czasie sowieckie koła miarodajne uważały za stosowne przy każdej sposobności podkreślić zwiększenie sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, aby w ten sposób ostrzec Japonię przed zaatakowaniem terytorium sowieckiego. Wielkie wrażenie w związku z tym wywołała mowa premiera sowieckiego Mołotowa, wygłoszona przed paru miesiącami na temat ciągłych starć na granicy sowiecko-mandżurskiej. W mowie tej Mołotow oświadczył, że

rząd sowiecki posiada dostateczne środki, aby położył kres zajściom granicznym, wywoływanym przez Japonię.

W swoim oświadczeniu Mołotow podkreślił również, iż sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie zniszczą nieprzyjaciela, gdyby się odważył zaatakować terytorium ZSRR.

Jak wiadomo do czasu krwawego zatargu sowiecko-japońskiego o sporny teren Czangkufeng w pobliżu jeziora Chasan, w sierpniu 1938 r. sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie zorganizowane były w jedną dalekowschodnią armię czerwoną, na czele której stał marszałek Blücher. Armia ta składała się z 11 dywizyj piechoty i dwóch dywizji kawalerii. W jesieni 1938 roku marszałek Blücher został usunięty ze swego stanowiska,

a jednocześnie przeprowadzona została całkowita reorganizacja dalekowschodniej armii czerwonej.

Armia ta została podzielona na dwie samodzielne armie. Na czele pierwszej, samodzielnej armii dalekowschodniej został mianowany komandarm Stern, który odznaczył się podczas walk o Czangkufung.

Pierwsza armia rozlokowana w prowincjach nadmorskich sowieckiego Dalekiego Wschodu wzdłuż granicy z Koreą i Mandżukuo,

składała się z 8 dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerii.

Dowódcą drugiej armii jest komandarm Koniew.

Siły tej armii wynoszą przypuszczalnie 5 dywizji piechoty i jedną brygadę kawalerii.

Siły lotnicze obydwóch armii według przypuszczeń fachowców wynoszą

około 900 samolotów bojowych i dość znaczną liczbę samolotów transportowych,

przeznaczonych do tak zwanych desantów powietrznych. W ten sposób na właściwym sowieckim Dalekim Wschodzie siły lądowe wynoszą mniej więcej 13 dywizji piechoty.

Trzecia armia sowiecka na Dalekim Wschodzie znajduje się w Mongolii zewnętrznej. Początkowo armia ta nie odgrywała większej roli, a raczej była pomyślana jako pomocnicza, na wypadek działań wojennych na pograniczu sowiecko-mandżurskim.

Dopiero w ostatnim czasie w sowieckich kołach wojskowych nastąpiła poważna ewolucja poglądów na znaczenie strategiczne Mongolii zewnętrznej.

Stało się to pod wpływem ostatnich wydarzeń na pograniczu mongolsko-mandżurskim. Przejawem tej zmiany poglądów sowieckich kół fachowych jest wydelegowanie do Mongolii zewnętrznej jednego z najbliższych współpracowników marsz. Woroszyłowa, inspektora artylerii Kulika, który ma dokonać reorganizacji armii sowieckiej w Mongolii i stanąć na jej czele.

Trzonem tej armii jest 23-ci korpus sowiecki, składający się początkowo z dwóch dywizji.

Sztabowi tego korpusu podlegały również oddziały terytorialne wojsk mongolskich. Obecnie skład armii sowieckiej w Mongolii został powiększony i według wszelkiego prawdopodobieństwa

armia ta składa się z trzech sowieckich dywizji regularnych, oraz z mongolskich oddziałów terytorialnych,

których liczba wynosi w przybliżeniu około 60.000. Ilość samolotów sowieckich na terenie Mongolii zewnętrznej nie jest bliżej znana i obliczona jest na około 400 aparatów.

Wreszcie rolę armii rezerwowej odgrywają oddziały armii czerwonej rozlokowane w zabajkalskim okręgu wojskowym, dowodzonym przez komandarma Jakowlewa. Znaczenie tej armii rezerwowej jest tym większe, że znajduje się ona na samym pograniczu Mongolii zewnętrznej i każdej chwili może być użyta dla większych operacji. Składa się ona z 4 dywizji piechoty i 2 dywizji kawalerii.

Łącznie więc na pograniczu sowiecko-mandżursko-mongolskim ZSRR utrzymuje ponad 20 dywizji wojsk regularnych.

Książki

Eligia Wachnowska: ŻOŁNIERZE NIEPODLEGŁOŚCI, objętość ca 320 str. — cena zł. 7.—.

W dwudziestopięciolecie rozpoczęcia walki orężnej o niepodległą Polskę — Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych oddaje do rąk czytelników książkę poświęconą tym, którzy porwani do zbrojnego czynu przez Józefa Piłsudskiego poszli w bój o wolność Ojczyzny, aby, jak pisał poeta legionowy Stanisław Długosz, „przypieczętować krwią, co się kiedyś wyszeptało skrycie".

„Żołnierze Niepodległości", to zbiór życiorysów, zarówno dawnych przedwojennych bojowców poległych w legionach, jak żołnierzy legionowych, żołnierzy korpusów wschodnich i armii polskiej we Francji, wreszcie żołnierzy z wojny polskiej 1918-1920. Autorka przy wyborze postaci świadomie ograniczyła się do postaci żołnierzy nie zaś wodzów, dając najbardziej charakterystyczne typy bojowników o niepodległość i tworząc w ten sposób niejako przekrój tych elementów, z których składało się wojsko polskie w owym bohaterskim okresie.

W opracowaniu historycznym korzystała autorka nie tylko ze wszystkich dostępnych sobie źródeł i dokumentów piśmiennych, ale również uwzględniła starannie szereg relacji wybitnych dziś wojskowych a ongiś towarzyszów broni poległych w walkach o niepodległość bohaterów.

„Żołnierze Niepodległości", to, jak pisał poeta legionowy, „przednie straże Wielkiej Armii", o której wówczas śniło się Polakom dopiero, a przy pomocy której dziś Polska zdolna jest oprzeć się wszelkim zakusom i wrogim sobie siłom.

Książka E. Wachnowskiej została zatwierdzona przez Ministerstwo WR. i OP. do bibliotek szkolnych i oświatowych.

Przegląd prasy

Trzeba działać czynnie

„Polska Zbrojna" przytacza tłumaczenie artykułu, który zamieścił organ francuskich kół wojskowych „Lan France Militaire" — w sprawie Gdańska. W artykule tym, omawiającym szczegółowo całe zagadnienie, autor m. in pisze:

„Dziś nie idzie o to, by „umrzeć za Gdańsk" ratując honor, lecz o to, by po prostu przyjść z pomocą Polsce. Nie czas sprzeczać się o charakter agresji, gdyż jasne jest, że Hitler każe mieszkańcom Gdańska proklamować przyłączenie się ich do Rzeszy (prawo samostanowienia narodów), by w ten sposób sprowokować Polaków do wojny. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, czy chcemy czy też nie, by Niemcy odcięły Polskę od morza i pozwoliły jej żyć tylko pod warunkiem przyjęcia protektoratu podobnie jak w Czechach i Słowacji.

Trzeba zdać sobie sprawę, czy po pobiciu Polski pozwolimy Niemcom kontynuować ich marsz nad Morze Czarne, podbicie z kolei Rumunii i położenie ręki na Konstantynopolu.

Trzeba zadecydować, czy pozwolimy na zorganizowanie w centrum Europy 180 milonów ludzi, dysponujących 18 milionami żołnierzy.

Temu wszystkiemu mogliśmy przeszkodzić, stojąc nad Renem, bez przelewu krwi. Nie stoimy tam jednak i dlatego nie pozostaje nam nic innego jak siłę przeciwstawić sile.

Z drugiej strony kanału La Manche deklarują: „nigdy jeszcze nie była Anglia lepiej przygotowana na przyjęcie każdego ataku". Dodają do tego gotowość zmobilizowania floty i wojska i wysłania do Francji potrzebnej ilości samolotów i oddziałów.

Hitler jednak nie powiedział, że zaatakuje Francję lub Anglię. On zadowoli się na razie uregulowaniem swego rachunku z Polską w chwili, gdy ta oblegnie Gdańsk na skutek proklamowania przez to miasto jego przyłączenia się do Rzeszy.

„Mobilizacja i obsadzenie linii Maginota w oczekiwaniu germańskiego uderzenia nie rozwiążą tego zagadnienia. Bierna postawa nie wystarczy, trzeba działać czynnie".

W Italii nie ma wojsk niemieckich

Rzymski korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, że

„nie ma we Włoszech, ani koło Mediolanu, ani Neapolu, ani na cyplu półwyspu żadnych korpusów dywizji, ani pułków niemieckich. Te wersje nawet najpoczytniejszych dzienników są wręcz sprzeczne z rzeczywistością.

Rzecz jasna, że gdyby takie pułki były, nie odbywałyby one spacerów w biały dzień, aby się pokazać. Więc ich nikt nie widział. Ale gdyby znajdowały się naprawdę, to od pół roku nie mogłyby być tak ukryte, żeby ich nikt nie dojrzał. Ani pasterz owiec, który wstaje o świcie, ani woźnica, nocą dowożący do miasta beczki z winem, ani tymczasowo zmobilizowany włoski rezerwista, który jednak do domu wraca i przed swym piekarzem, „barbierem" czy właścicielem baru nie utrzymałby dłużej języka za zębami, jak i nasz gadula warszawski.

Mogę więc stwierdzić, że nie spotkałem osoby w Rzymie i gdzieindziej, któraby tej pogłoski nie przyjęła ze wzruszeniem ramion lub potępieniem. A byli wśród mych rozmówców i Włosi, i Francuzi, i Holendrzy, i Szwajcarzy niemieccy, francuscy, włoscy, i Rosjanie, a wreszcie i Polacy. Byli dyplomaci i dziennikarze, urzędnicy, faszyści i przemysłowcy, szarzy ludzie z miasta i ze wsi, faszyści zasłużeni i faszyści ironiści. Od dyplomaty do „vetturina", od „gerarchy" do złośliwca dziennikarskiego — wszyscy przeciw tej złośliwej plotce o wojskach niemieckich protestowali".

Jest to więc jeszcze jedna gaffa naszych łowców sensacji, którzy — nie wiadomo w czyim interesie — rozsiewali tatarskie wieści o dywizjach maszerujących przez przełęcz Brenneru.

Źródła naszej siły

Poznański „Nowy Kurier" pisze:

„Polska — stała się ośrodkiem siły moralnej, orędowniczką pokoju. W proch walą się zuchwałe koncepcje hitlerowców. Próby dnia nie wytrzymują kupczykowie w sensie Wohltata, wyciągającego łapę po miliard angielskich funtów szterlingów. Kradzież i przekupstwo między narodami panujące krążą około granic Polski i nie mogą znaleźć nawet szczeliny, przez którą przecisnąć mogłyby się do nas. Tak bardzo gardzą Polacy niecnotą i słabością moralną — tak bardzo kochają wolność i sprawiedliwość.

Dlatego nad granicą trzyma straż nie tylko żołnierz nasz, ale cały czuwa Naród!

Jak olbrzym — Naród Polski z Bożej siły bierze swą wiarę i moc przetrwania. W ludzkiej mądrości swych kierowników państwowych, w prostych a natchnionych dziejowymi koniecznościami oświadczeniach Wodza naszego Marszałka Śmigłego-Rydza — znajdują Polacy otuchę, spokój i gotowi na Jego rozkaz jak lawina zwalić się na każdy front walki o to, co jest naszym prawem życia wśród narodów świata.

Te bezcenne moce czynią Polskę państwem wielkim, a Naród niezwyciężonym".

Migawki

Już się martwią

Zdawać by się mogło, że mimo ogórkowych miesięcy — właśnie w tym roku jest tyle tematów aktualnych i wciąż świeżych, że nie trzeba już odgrzewać starych pomysłów dziennikarskich. Jeszcze tu i tam pojawi się jakiś „wąż morski" grubości... żartu a la Hudson—Wohltat i długości... a la rokowania angielsko-sowieckie, ale — na ogół — dziennikarze nie szukają w tym roku morskich zwierząt tam, gdzie ich nie ma.

Tylko naiwni sądzić jednak mogą, że „węże morskie" nie powrócą... Jeśli nie w swej przyjętej formie, to w nieco zmienionej...

Już... już...

Już prasa warszawska rzuca nowy wężowaty pomysł...

Zgadnijcie, czytelnicy, jaki...

Nie, naprożno myślicie o tym i owym. To nie to. To znacznie lepsze...

Z kim się ożeni wielki książę Michał?

A jakże!

Z kim się ożeni książę Michał rumuński, następca tronu.

Już się martwią tym przyszłym ożenkiem niektóre warszawskie gazety i na cztery szpalty walą pytanie: Z kim, z kim, z kim...

Wkrótce przecież będzie miał osiemnaście lat, potem dwadzieścia jeden! Więc z kim...

Szatańskie pytanie. Łamigłówka. Fenomenalny, wężowy pomysł na letnie miesiące.

Ale nie tylko warszawscy dziennikarze mają genialne pomysły i umieją stawiać genialne pytania... My to też znamy. A jako dowód naszej genialności rzucamy takie pytanie:

Z kim się nie ożeni wielki książę Michał?

W składanym kajaku z Londynu do Australii

Dwudziestokilkuletni Anglik, L. G. Murray, który na skutek nadmiernego wzrostu nie może nigdzie znaleźć zatrudnienia, postanowił przeprawić się w składanym kajaku z Londynu do Australii. Murray oświadczył swoim kolegom, którzy odradzali mu tę niebezpieczną wyprawę, że pomysł tej podróży zrodził się z rozpaczy. Albo zginę, albo stanę się sławnym i bogatym. Żyć tak jak obecnie dłużej już nie mogę.

Jest jednak nadzieja odwiedzenia zrozpaczonego młodzieńca od ryzykownej wyprawy. Grono jego przyjaciół zamierza wstawić się za swym kolegom bądź w armii lądowej, gdzie niedawno ochotnicze zgłoszenie Murraya zostało odrzucone z powodu wysokiego wzrostu, bądź też w marynarce. W tej sprawie wniesiono już petycję do ministerstwa obrony narodowej, podpisaną przez 154 przyjaciół i kolegów londyńskiego olbrzyma.

Pierwsza murzynka mianowana na stanowisko sędziego

Burmistrz Nowego Jorku Laguardia przyjął w tych dniach przewidzianą przez konstytucję przysięgę pierwszej murzynki mianowanej na stanowisko sędziego dla spraw kobiecych.

Murzynka rozpatrywać będzie wyłącznie sprawy swych współziomków.

Mianowanie murzynki na poważne stanowisko w sądownictwie amerykańskim jest znacznym postępem w dziedzinie przełamywania rasowych uprzedzeń.

DZIEŃ

29 lipca

Sobota

Marty

Jutro: Abdona

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 20 wiecz. „Szkarłatne róże" — premiera.

Niedziela, 16 popoł. „Szkarłatne róże", 20 wiecz. „Szkarłatne róże".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 20 wiecz. „Warszawska Szopka polityczna" — gośc. występ.

Niedziela 17 popol. i 20.30 wiecz. „Orzeł contra Rzeszka" (Rewia Krakowska).

KINOTEATRY:

ADRIA: Tajny plan R. 8 i Żółty pirat.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Nowi ludzie i Wyścig miłości.
BAJKA: Kochaj tylko mnie i Skrzydła nad Honolulu.
BAŁTYK: Sekretarka jej męża oraz Pasteur.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Każdemu wolno kochać.
EMPIRE: Subretka, oraz Trójkąt narzeczeński.
EUROPA: Jak trudno zdobyć żonę.
GLORIA: Dodek na froncie, oraz Mały marynarz.
GRAŻYNA: Znachor i Profesor Wilczur.
KOPERNIK: Orkan.
MARYSIEŃKA: Orkan.
METRO: Pod fałszywym oskarżeniem i Niemy bohater.
MIRAŻ: Drapieżne małżeństwo.
MUZA: Kontrabanci i Blagier.
PALACE: Express Paryż—Tulon.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Czy Lucyna to dziewczyna.
RIALTO: Carioca.
ROXY: Klęska białego kobry.
STYLOWY: Express Paryż — Tulon i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Kapitan Taylor
ŚWIATOWID: Dunia, córka pocztmistrza Giszy.
TON: Pan z milionami oraz Broodway Bill.
UCIECHA: Korsarze oraz rewia

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Z Belgradu do Bukaresztu.

TEATR

— PREMIERA W TEATRZE W. W sobotę dnia 29-go bm. premiera komedii Aldo de Benedetti'ego pt. „Szkarłatne róże". — Intryga zadzierżgnięta na niebezpiecznym momencie nudy i przesytu szczęścia małżeńskiego. Pierwsze objawy prowadzące do nieuchronnego „rozejścia się", to szukanie nowych przeżyć przez obojga małżonków, „każdy na swoją rękę", aby zdobyć to, co z domu uleciało bezpowrotnie — wzajemne zainteresowanie się związanych ze sobą ludzi. Autor w nieprawdopodobnie zręczny sposób rozwiązuje chwilowe nieporozumienie wynikłe z zastoju wzajemnych uczuć — skierowuje je na drogę zabawnego qui pro quo i pogodnie rozwiązuje konflikt domowy w przekomicznych sytuacjach ciekawej akcji i pełnym doskonałego humoru dialogu. Technicznie komedia jest szczytem zręczności i opanowania rzemiosła komedio-pisarskiego. — Udział biorą pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, J. Wiedeńska, R. Hierowski, S. Michułowicz. Reżyseria: St. Cegielski. Dekoracje T. Boguszewskiej.

— TEATR ROZM. Dnia 29-go b. m. w sali Teatru Rozm. o 20-tej występy Warszawskiej Szopki politycznej 1939 r. Bilety do nabycia w kasach teatralnych. W niedzielę 30 bm. o 17 popoł. i 20.30 wiecz. nieodwołalnie ostatnie przedstawienia Rewii Krakowskiej pt. „Orzeł contra Rzeszka". Ceny biletów po 1 zł.

O estetyczny wygląd miasta

Zarząd Miejski stwierdza, że akcja w kierunku podniesienia estetycznego wyglądu miasta poczyniła znaczne postępy, lecz mając na uwadze doprowadzenie jej do pożądanych wyników, powołuje się na tut. obwieszczenie z dnia 9. III. 1939 r. L. W. III. 1527/39 i wzywa ponownie tych P. T. właścicieli domów i parcel, którzy nie uporządkowali jeszcze swoich nieruchomości, by nie, czekając na indywidualne nakazy i zarządzenia, przystąpili bezzwłocznie do:

1) dostosowania istniejących i urządzenia brakujących ogrodzeń według przepisów rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 16. III. 1938 r. (Dz. U. R. P, Nr. 21 poz. 182) o ogrodzeniach, tj. do zastąpienia szczelnych parkanów ogrodzeniami przewiewnymi względnie naprawy zaniedbanych i zniszczonych ogrodzeń przewiewnych;

2) usunięcia ogrodzeń z drutu kolczastego tam, gdzie w myśl powołanego rozporządzenia, są one niedopuszczalne;

3) odpowiedniego przystrzygania istniejących żywopłotów;

4) usuwania uschniętych drzew;

5) wyprawienia nowych budynków, które dłużej niż 1 rok od ich wybudowania pozostają niewyprawione.

Przy wykonywaniu nowych ogrodzeń należy przestrzegać następujących wytycznych:

a) przy głównych arteriach komunikacyjnych biegnących szlakiem dróg państwowych i wojewódzkich, winny być stosowane lekkie ogrodzenia bez podmurówki, dające się łatwo usunąć;

b) metalowe części ogrodzeń należy grafitować, lub malować w barwach ciemnych, jak kolor grafitu, ciemnogranatowy, ciemnozielony itp., o ile te części nie są wykonane z metalu nierdzewiejącego;

c) ogrodzenia z drzewa winny być wykonane ze sztachet heblowanych i pomalowane olejno, lub inną trwałą farbą, na kolor harmonizujący z krajobrazem, oraz z kolorem sąsiednich ogrodzeń i budynków, o ile kolor ten nie szpeci otoczenia;

d) wogóle ogrodzenia winny być wykonane w jednakowej wysokości i o jednolitym typie dla danej części miasta, powinny odpowiadać charakterowi otoczenia i nie powinny powodować zeszpecenia otoczenia lub krajobrazu, przy czym Zarząd Miejski zaleca stosowanie ogrodzeń przewiewnych, siatkowych.

Zarząd Miejski przypomina, że w myśl art. 333 p. e. prawa budowlanego, na wykonanie stałych ogrodzeń murowanych i wogóle z twardego materiału, wznoszonych od strony ulic i placów publicznych, wymagane jest pozwolenie władzy budowlanej na podstawie przedstawionego projektu (planu).

W innych wypadkach, w których pozwolenie nie jest wymagane, należy wykonanie robót ogrodzeniowych zgłosić uprzednio w Wydz. III. Z. M. (Oddział Nadzoru Budowlanego).

Równocześnie Zarząd Miejski, opierając się na przepisie art. 358 prawa budowlanego, wzywa PP. właścicieli budynków, bez względu na ilość lokali, by oszpecające miasto anteny tyczkowe usunęli i zastąpili antenami wieloprominiowymi, któreby nie powodowały oszpecenia wyglądu odnośnych budynków, albo antenami wewnętrznymi.

W końcu Zarząd Miejski poleca oczyścić do dni 14-tu wszystkie tablice orientacyjne z nazwami ulic i liczbami domów, zanieczyszczone przy sposobności odnowienia fasad.

Odnośnie do opieszałych i opornych, którzy nie zastosują się dobrowolnie do niniejszego apelu, zostaną wydane indywidualne nakazy i zastosowane zostaną rygory, przewidziane w rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnym i postępowaniu przymusowym w administracji.

ZJAZD SIERPNIOWY

Termin wykupienia kart uczestnictwa na Zjazd Sierpniowy w Krakowie

Lwowski Wojewódzki Sekretariat Zjazdu Sierpniowego podaje do wiadomości, że ostateczny termin wykupienia kart uczestnictwa na Zjazd Sierpniowy do Krakowa został przedłużony do dnia 3 sierpnia br.

ZEBRANIA

— ZWIĄZEK LEGIONISTÓW POLSKICH ODDZIAŁ LWÓW zawiadamia wszystkich legionistów, że w dniu 2 sierpnia br. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie informacyjne w świetlicy Związku przy ul. Jabłonowskich 11.

RÓŻNE

— W PONIEDZIAŁEK, dnia 31 lipca br. w 92-gą rocznicę stracenia przez Austriaków Bohaterów Narodowych 1847 r. śp. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego odbędzie się staraniem Polsk. Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie o godz. 18.30 uroczyste złożenie hołdu straconym Bohaterom na Górze Stracenia przy ul. Kleparowskiej pod pomnikiem Bohaterów. Zarząd Polsk. Towarzystwa Opieki nad grobami Bohaterów, zaprasza przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, Organizacje i społeczne i Związki kombatanckie oraz całe społeczeństwo polskie do wzięcia udziału w tej uroczystości.

— ZARZĄD LWOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU B. OCHOTN. ARMII POLSKIEJ zawiadamia, że przeniósł swe biura do nowego lokalu przy ul. Leona Sapiehy l. 4 I. p. Biuro Sekretariatu czynne będzie od dnia 31 lipca br. codziennie od godziny 17-tej do 20-tej.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 29 lipca do 4 sierpnia br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Józef Macedoński l. 23; Paweł Kulawiec l. 20; Piotr Łotocki l. 62; Mieczysław Socha-Woiński l. 61; Zofia Czuczwara l. 24; Wilhem dr Pisek l. 83; Władysław Bezrąk l. 25; Anna Jaskułowska l. 70; Alicja Sandej - Keila Linsker l. 50; Elka Kanafas l. 48; Pepi Störer l. 44; Józef Beller l. 50.

Związek Osadników we Lwowie przeniesiony będzie do Tarnopola

W związku z całokształtem spraw i zagadnień rolniczych wyłoniła się kwestia przeniesienia Związku Osadników, który pracuje przy lwowskim Towarzystwie Rolniczym — do Tarnopola. Będzie to słuszne posunięcie ponieważ Związek Osadników pracuje głównie dla terenu województwa tarnopolskiego, gdzie dokonuje się największa ilość parcelacyj.

Ostatnio Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło Związek Osadników, że otrzymać może subwencję rządową pod warunkiem przeniesienia działalności i opieki nad osadnikami ze Lwowa do Tarnopola.

Pierwszy polski film radiowy

Polskie Radio przystąpiło do realizacji pierwszego filmu krótkometrażowego, który zaznajomi najszersze warstwy społeczeństwa z warunkami i metodami prac współczesnej radiofonii. W filmie tym ujrzymy dobrze znanych nam speakerów i prelegentów radiowych, ujrzymy orkiestrę Polskiego Radia i jego chór, popularne zespoły artystyczne, wreszcie ulubieńców publiczności: Jana Kiepurę, Barbarę Kostrzewską, Chór Dana i wielu innych. Wraz z obiektywem filmowym zwiedzimy wnętrze studiów radiowych, zapoznamy się z efektami dźwiękowymi, jakie uświetniają słuchowiska radiowe, zapoznamy się z techniką transmisyj i reportaży.

Ludzie mikrofonu ukażą się w tym filmie w swojej codziennej pracy na swych stanowiskach twórców i wykonawców programu radiowego. Film ten — realizacja Aleksandr Świdwińskiego — przyczyni się niewątpliwie do zadzierżgnięcia jeszcze silniejszych węzłów pomiędzy radiosłuchaczami a ludźmi mikrofonu.

Dary na F. O. N.

Na ręce pana generała, dowódcy OK. nadesłał obywatel rumuński Herman Reifer kwotę 100 zł. jako dar na Fundusz Obrony Narodowej.

Zbyt wolno idą listy z miast do uzdrowisk

Wśród publiczności uzdrowiskowej oraz gości licznych ośrodków wypoczynkowo-turystycznych, wyrażane jest niezadowolenie z powodu niedomagań pocztowych. W licznych wypadkach stwierdzono, że korespondencja, przychodząca z miast do miejscowości kuracyjnych, dociera do rąk adresatów dopiero w ciągu 2—3 dni od wysłania. Szczególnie często notuje się takie wypadki na Huculszczyźnie, która posiada szereg bezpośrednich połączeń kolejowych z całym krajem, co nie usprawiedliwia tak powolnego funkcjonowania poczty.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

ZE SPORTU

WYNIKI TRZECIEGO DNIA MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI W GDYNI

Trzeci dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski w Gdyni pozwolił już na zorientowanie się w formie poszczególnych uczestników turnieju. Wśród mężczyzn z 4 faworytów turnieju — I. Tłoczyńskiego, Jaworowskiego, Hebdy i Tarłowskiego, najlepszą formę wykazują Tłoczyński i Tarłowski, a szczególnie ten ostatni.

Sensacją trzeciego dnia mistrzostw było stosunkowo łatwe zwycięstwo Gottschalka nad Konjovicem (Jugosł.) w trzech setach 6:3, 6:1, 6:4. Również i Tarłowski zaprezentował się doskonale, odnosząc zwycięstwo nad Jamain (Francja) w stos. 6:4 6:1, 6:3.

Z pośród ciekawszych spotkań wymienić należy emocjonującą walkę Ign. Tłoczyńskiego z Czajkowskim, zakończoną zwycięstwem Tłoczyńskiego 6:0, 6:4, 6:2, oraz zwycięstwo Kończaka nad Spychałą odniesione w 5 setach po ciężkiej walce 6:1, 6:4, 5:7, 4:6, 6:3.

Pozostałe wyniki: Baworowski — Bełdowski 9:11, 6:2, 7:5, 6:2 (mecz przerwany w środę przy stanie 9:11, 6:2). Hebda — Niestrój 6:1, 6:2, 6:0. — Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się już Tarłowski Kończak, Hebda, Ks. Tłoczyński, Gottschalk i Baworowski. W półfinale jest już Ign. Tłoczyński, który spotka się w piątek ze zwycięzcą spotkania Tarłowski — Kończak.

W grze pojedyńczej pań: Jędrzejowska — Andrutowa 6:0, 6:1.

Gra podwójna panów: Ign. Tłoczyński — Baworowski contra Kończak — Niestrój 6:4, 7:5 6:0; Mayer - Konjovic (Jugosł.) — Czajkowski - Tomaszewski 6:3, 3:6, 6:4, 6:2.

Gra mieszana: Z. Jędrzejowska - Tarłowski przeciwko Matuszewskiej - Spychale 6:3, 6:3; Gajdzianka - Bełdowski contra Zwolska - Ks. Tłoczyński 6:2 6:2.

Gra podwójna pań: Zwolska - Popławska przeciw Andrutowa - Reumanowa 5:6, 6:4, 6:3.

MECZ Z IRLANDIĄ ZAAKCEPTOWANY

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zaakceptował propozycję Irlandii rozegrania meczu piłkarskiego Polska—Irlandia w Warszawie w dniu 12 maja 1940 roku.

FINAŁ TURNIEJU W NIEMIROWIE

Finał turnieju szpadowego szermierzy zorganizowany przez Okręgowy Związek Szermierzy we Lwowie o puchar przechodni Niemirowa Zdroju ufundowany przez bar. Kruzensterna odbył się w nowej sali łazienek w Niemirowie Zdroju.

Rozegrano ogółem 14 spotkań, w których wzięło udział 8 czołowych szermierzy polskich. Mistrzostwo i puchar zdobył p. Kantor (Łódź) stosunkiem zwycięstw 6:1; 2) Sobik (Katowice) 5:2; 3) Zawadzki (Kraków) 4:3; 4) Kamala (Katowice) 4:3; 5) Frantz (Lwów) 3:4; 6) Gorczak (Lwów) 3:3; 7) Czyżewski (Warszawa) 2:5.

Po skończonych zawodach odbyło się rozdanie nagród, przy czym zawodnicy otrzymali żetony.

ODRZUCONE OFERTY HUNGARII I BOCSKAI

Na ostatnim posiedzeniu zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej odrzucił oferty klubów węgierskich Hungarii i Bocskai w sprawie przyjazdu do Polski. Propozycja Bocskai została odrzucona ze względu na niski poziom, jaki klub ten reprezentuje, a oferta Hungarii ze względu na wygórowane warunki finansów.

Przed 25 laty

30 lipca 1914

Na widowni wojennej nie notowano w tym dniu szerszej akcji bojowej. Ponieważ ubiegłej nocy tylko część mostu od strony serbskiej wysadzoną została w powietrze, usiłowali Serbowie w ciągu dnia wysadzić w powietrze resztę mostu, czemu austriacka artyleria przeszkodziła. Dwa serbskie okręty na Dunaju zostały ogniem artylerii zniszczone. Wieczorem wywiązały się starcia przednich straży nad biegiem Driny.

Rosja ogłosiła mobilizację czterech okręgów wojennych, położonych na przeciw granicy austriacko-rosyjskiej. Na wiadomość o tych zarządzeniach cesarz Wilhelm II zawiadomił cara, iż wobec rosyjskiej mobilizacji jego wola jako pośrednika jest wprost niemożliwą, a cały ciężar rozstrzygnięcia spoczął na barkach cara, który w tej chwili jest jedynie odpowiedzialny za pokój i wojnę. Car odpowiedział, że zarządzenia rosyjskie wydane zostały wobec przygotowań austriackich i nie powinny wpływać na rolę pośredniczącą cesarza, który winien wywrzeć silny nacisk na Wiedeń, aby mogło dojść do porozumienia.

Niewiele w tym dniu przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacji wymiana depesz pomiędzy ks. Henrykiem pruskim a królem angielskim. **m.**

Harcerze lwowscy nad Morzem Czarnym

Nad Morzem Czarnym w Mamai bawi już drugi tydzień 23-cia Lwowska drużyna Harcerska, w skład której wchodzi 25 harcerzy. Harcerze nasi sąsiadują z wielkim obozem rumuńskim t. zw. „Tabara Metropola" z Bukaresztu, biorąc żywy udział w życiu organizacji Straja Tarii.

Przed kilku dniami harcerze wzięli udział w uroczystościach urządzonych w rocznicę śmierci królowej Marii przez żeńską drużynę Straja Tarii z Salvamar, a następnie w ognisku z wielce urozmaiconym programem, urządzonym przez strajerów z Metropolii, które zaszczycił swą obecnością minister marynarki Caramfil, liczne rzesze rumuńskiej młodzieży żeńskiej i męskiej i kompania wojska.

Na ognisku inauguracyjnym w obozie polskich harcerzy obecny był m. in. charge d'affaires Polski w Bukareszcie p. Sobański, a ze strony młodzieży rumuńskiej kompania wojska i kilkuset członków Straja Tarii. Gości powitał imieniem harcerzy polskich hr. Władysław Illuk, ilustrując krótko dotychczasową współpracę młodzieżową polsko-rumuńską, po czym rozpoczęły się produkcje harcerzy polskich przy żywym udziale młodzieży rumuńskiej. Ogniskiem kierował phm. Pendzej, który też podziękował serdecznie zebranym za uczestnictwo w ognisku.

Kradzieże i wypadki

DOBRY KREWNY. Kupiec z rynku, Bernard Chumen zameldował policji, że zatrudniony w jego warsztacie mechanicznym krewny A. Freund, dokonywał systematycznych kradzieży części rowerowych, narażając właściciela warsztatu na straty około 2.500 zł.

ZŁODZIEJE W PRACOWNI METALOWEJ. Po wybiciu szyb w oknie pracowni metalowej Leopolda Landau (Miodowa 7), dostali się do wnętrza złodzieje, skąd skradli narzędzia ogólnej wartości 950 zł.

SKRADZIONY SKARB. W czasie nieobecności domowników w mieszkaniu Abrahama Hallemana, złodzieje rozbili drewnianą, obitą blachą skrzynię, z której zrabowali 8.240 zł. oraz biżuterię i srebro wartości 1.500 zł.

KARAMBOL SAMOCHODOWY. Na ul. Zamarstynowskiej zderzyło się auto ciężarowe, kierowane przez Aleksandra Domińskiego, z autem ciężarowym, kierowanym przez Abrahama Lewandowskiego. Auto Domińskiego zostało uszkodzone, powodując straty 500 zł.

WYŁAMALI 3 ZAMKI. W godzinach południowych do mieszkania Markusa Fellera (Słoneczna 16) dostali się złodzieje po wyłamaniu trzech zamków w drzwiach i skradli garderobę i futro wartości 770 zł.

OKRADZIONY KONDUKTOR. Konduktorowi kolejowemu z Kowia, Andrzejowi Bocianowi złodziej kieszonkowy skradł na ul. Sykstuskiej we Lwowie, kryty zegarek z dewizką, wartości 80 zł.

KRADZIEŻ ZEGARKA. Leopoldowi Kropaczowi złodziej kieszonkowy skradł z kamizelki zegarek stalowy wartości około 100 zł.

Rappaport zwolniony z więzienia

Bohater słynnej afery obyczajowej dr Henryk Rappaport, skazany na półtora roku więzienia za deprawowanie nieletnich dziewcząt, w sprawie którego prokurator zapowiedział apelację, został wczoraj wypuszczony z więzienia. — W sprawie Rappaporta prokurator nie zgłosił zapowiedzianej apelacji, wobec czego w sądzie apelacyjnym będzie on odpowiadał tylko z jednego punktu oskarżenia, za zgwałcenie.

Jak wiadomo, występujące z Rappaportem na ławie oskarżonych jego wspólniczki zostały skazane po 3 lata więzienia.

Defraudant piekarski

Sąd okręgowy skazał na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku pomocnika piekarskiego Józefa Bartosza, który dopuścił się kilku nadużyć podczas rozwożenia pieczywa do sklepów.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Zawadzki-Ochocki Jan, wł. dóbr — Białobożnica. Michałowicz Jan, dyrektor — Równe. Franke Gerhard, ziemianin — Nisko. Dr Kalinowski Zygmunt, radca — Warszawa. Dr. Zeńczak Marian, prof. nadzw. — Warszawa. Heilperin Zygmunt, przem. — Warszawa. Sawicki Jan, nacz. Wydz. Min. — Warszawa. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Frenkel Natan, kupiec — Warszawa. Dr Sklepiński Adam, wł. apteki — Warszawa. Mańkowski Andrzej, wł. dóbr — Winnegóry. Alkiewicz Witold, inspkt. — Poznań. Benjaszewicz Bronisław, wł. dóbr — Sarny. Dr Lutwak Michał, lekarz — Łanowce. Orłowski Piotr, inż. — Warszawa. Fiumel Antoni, ppułk. — Warszawa. Harasymowicz Stanisław, inż. — Łódź. Chameides Michał, przemysł. — Katowice. Koretz Józef, prokurent — Warszawa. Blumberg Salomon kupiec — Łódź. Łazarski Adam, przemysł. — Krynica. Jankowski Józef, lek. weteryn. — Pniewy. Ortnerowa Zofia, żona przemysł. — Sanok. Pyrek Gracjan, profesor — Warszawa. Haluch Franciszek, przemysłowiec — Borysław. Heller Edward, kupiec — Bielsko. Otrębski Józef, urzędnik — Warszawa. Piotrowski Ignacy, inżynier — Warszawa. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Morgenstern Jerzy, przemysł. — Gorlice. Kiełczewski Wacław, kupiec — Poznań. Lewicki Antoni, inż. — Katowice. Markiewicz Julian, kupiec — Warszawa.

Przez moje słuchawki

CO SŁYCHAĆ?

Szablonowe pytanie: „Co słychać?", które bywa nieraz tak kłopotliwym dla zagadniętego sposobem rozpoczęcia rozmowy — nabiera w dobie radia więcej sensu i żywotności.

O ile dawniej uważaliśmy je za objaw skłonności do plotkowania, albo do wdzierania się w nasze prywatne życie — to teraz możemy brać taką „zaczepkę" dosłownie i odpowiadać na nią wiadomościami, jakie zaczepnęliśmy z radia.

W radiu zawsze coś „słychać", a że nie każdy wszystko słyszał (chociaż sąsiedzi, nastawiwszy głośniki na największą siłę, starają się gorliwie, abyśmy wszystko słyszeli!) — więc bardzo często opowiadanie o najnowszych komunikatach i audycjach bywa rewelacją. Mamy zatem gotowy temat rozmowy — o polityce, albo o radiu w ogóle.

Bo i o samym radiu można wiele powiedzieć, nie tylko o programach, ale w ogóle o radiofonii, która w Polsce w ciągu ostatnich lat poczyniła ogromne postępy. Przegląd ich mieć będziemy na drugiej dorocznej wystawie radiowej, która odbędzie się w sierpniu w Warszawie w lokalu Y.M.C.A. i zgromadzi zarówno dane, dotyczące radiofonizacji kraju, jak też zdobycze techniki radiowej, oraz przemysłu pomocniczego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że konstrukcja aparatów radiowych stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko fachowców, ale także szerokich mas laików, w czym radio pobiło wszystkie inne dziedziny techniki. Wszakże w latach, kiedy radio zaczęło się w Polsce dopiero rozwijać, ogromna liczba pierwszych radiosłuchaczy posiadała aparaty własnej konstrukcji. Byli to wprost pionierzy naszej radiofonii. Rozmnożenie się firm radiotechnicznych, ulepszenie i potanienie aparatów, oraz możność nabywania ich na dogodne spłaty osłabiły trochę te konstruktorskie ambicje.

Obecnie niezawodnie odżyją one znowu, ponieważ Polskie Radio przy pomocy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju urządza we wszystkich powiatach masowe kursy budowy detektora. Akcja ta ma ogromne powodzenie, bo też udział w takim kursie daje możność nabycia aparatu za minimalną cenę. Słuchacz kursu otrzymuje cały materiał radiotechniczny do budowy detektora wraz ze słuchawkami i anteną za 9 złotych, sporządza sam aparat pod kierunkiem instruktora i zachowuje go na własność.

Dotychczas największa ilość kursów odbyła się w zasięgu rozgłośni baranowickiej. Zapewne wpłynie to wydatnie na postęp radiofonizacji kresów, które dotychczas najsłabiej są zradiofonizowane. Województwa: nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, stanisławowskie i tarnopolskie posiadają przeciętnie po 12 odbiorników na tysiąc mieszkańców, gdy natomiast Śląsk chlubi się 90-ma aparatami na tę samą liczbę ludności.

Z miast jednak Lwów wyprzedził wszystkie inne, nawet Katowice. Na tysiąc Lwowian 159 jest abonentami radia. Że zaś specjalnością Lwowa stało się upodobanie do detektorów, zatem kursy budowy tego rodzaju aparatów pod nazwą „Letniej próby" mogą w naszym mieście wywołać wielkie zainteresowanie.

Astr.

Krab chiński grasuje w wodach niemieckich

Od kilku lat w wodach niemieckich zagnieździł się tak zwany krab chiński, który najpierw pojawił się w okolicach Hamburga u ujścia Elby, przywleczony przez statki kursujące między portami niemieckimi i Dalekim Wschodem. Z Elby krab chiński, który rozmnaża się bardzo szybko i jest niebezpieczny dla ryb, przedostał się do dopływów rzeki.

W latach 1933 do 1938 zniszczono w dolnym biegu Haveli 13.500 centnarów kraba chińskiego. W lipcu tego roku wyłowiono w niektórych dniach do 376.000 krabów.

Radioteletyp — nowy wynalazek amerykański

Jak donosi amerykański miesięcznik naukowo-techniczny „Science Service" — inżynierowie radiowi z departamentu lotnictwa w Baltimore skonstruowali aparat w rodzaju teleskryptora do przyjmowania na samolocie komunikatów meteorologicznych i innych radiotelegramów. Próby nowego aparatu były przeprowadzane na samolotach amerykańskich linii lotniczych „United Air Lines" i zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Aparat ten nazwany „radioteletyp" zmontowany na samolocie pozwala pilotowi otrzymywać bez pomocy radiotelegrafisty w czasie lotu drukowane komunikaty o stanie pogody na trasie lotu. Zastosowanie aparatu zwalnia pilota — praca którego jest i tak bardzo wyczerpująca i naprężona — od konieczności przyjmowania meteorologicznych komunikatów radiowych na słuch. Cała aparatura ważyła z początku 27 kg., jednak obecnie został już skonstruowany radioteletyp lżejszego typu wagi 4 kg. i 100 gr. Między nadawczą radiostacją a samolotem, na którym był zainstalowany nowy aparat, istniało jednostronne połączenie co zaś dotyczy połączenia samolotu z ziemią, to, jak wykazały próby, lotnikowi wygodniej jest porozumiewać się za pomocą radiofonu.

Stacja nadawcza pracuje na falach ultra krótkich. W czasie prób samolot leciał na wysokości do 2 tys. metrów i oddalił się od punktu nadawczego 235 km. Przy tym okazało się, że im wyżej samolot leciał, tym bardziej czytelny był odbiór teletypa.

„Science Service" dodaje, że równocześnie z doskonaleniem radioteletypu, w Chicago prowadzi się próby doświadczalne nad zastosowaniem w samolocie aparatu do przyjmownia fototelegramów. Jak donosi czasopismo, cały szereg organizacji i zakładów technicznych w Stanach Zjednoczonych cały czas pracuje nad rozwiązaniem tego problemu.

Postępy osadnictwa na wybrzeżu morskim

Osadnictwo na polskim wybrzeżu morskim wykazuje ciągły rozwój. W r. 1938 rozparcelowano 819 ha, z których utworzono 143 działki, przy czym 103 działki zużyto na uzupełnienie i podniesienie karłowatych gospodarstw.

Orgnizacja rolnictwa na nowych torach w województwie stanisławowskim i tarnopolskim

Starania sfer gospodarczych, a głównie rolniczych o utworzenie osobnych Izb Rolniczych dla terenu województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego, zostały załatwione pozytywnie.

Onegdaj ukazało się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Rady Ministrów, które wyłącza z okręgu działalności Izby Rolniczej we Lwowie obszary województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego i tworzy nowe Izby Rolnicze w Stanisławowie i Tarnopolu.

Teren działalności trzech Izb Rolniczych: we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu pokrywa się dokładnie z terenem odnośnych województw. Ziemie południowo-wschodnie uzyskały więc trzy Izby Rolnicze dla kadego województwa. Trzeba stwierdzić, że kreowanie Izb Rolniczych w Stanisławowie i Tarnopolu stawia rolnictwo wobec pracy na nowych podstawach. Lwowska Izba Rolnicza, działająca dla wielkiego terenu trzech województw, nie mogła podołać zadaniom, jakie się łączą z jej agendami w interesie rolnictwa i rolników, ani w interesie Państwa.

Polska znajduje się w okresie montowania obronności kraju, także na odcinku rolniczym. W tym okresie rolnictwo ma do spełnienia ogromne i trudne zadanie. Samorząd gospodarczy musi być usprawniony na najwyższy poziom. Powołanie dwóch nowych Izb dla terenu województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego należy uważać za czynnik, prowadzący do uzyskania najwyższego poziomu sprawności i wydajności gospodarczej Małopolski Wschodniej.

Przegląd gospodarczy

Przy komitecie przywozowym Rady Handlu Zagr. powstał Komitet dyscyplinarny, który czuwać będzie nad właściwym wykorzystaniem pozwoleń przywozowych przez importerów.

W bież. roku powstanie w Radomiu 5 nowych fabryk.

Polska produkcja wiecznych piór walczyć musi z konkurencją zagraniczną, co nie jest łatwe ze względu na to, że firmy zagraniczne dają kupcom dłuższy kredyt.

Kamieniołomami trembowelskimi interesuje się coraz bardziej Rumunia, co przyczyni się do wzrostu produkcji.

Państwowy Bank Rolny finansuje w okręgach pomorskich produkcję ogórków, które są następnie przerabiane przez fabryki konserw w Gdyni.

Zbiory pszenicy w Kanadzie zapowiadają się niepokojąco... dobrze. Rząd, który zagwarantował farmerom minimum 70 cts za buszel, będzie musiał sporą sumę przeznaczyć na te dopłaty, ponieważ cena rynkowa wynosi obecnie 55 cts.



Od Jaremcza aż po Kosów i Morszyn

Wielka frekwencja letników i kuracjuszy

W roku bieżącym zauważyć można zwiększony napływ letników i kuracjuszy do letnisk i uzdrowisk województwa stanisławowskiego.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się letniska doliny Prutu, przy czym największy wzrost frekwencji wykazuje Jaremcze, Delatyn i Dora, a w dolinie Rybnicy — Kosów Huculski. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się letniska doliny Oporu ze Skolem, Hrebenowem i Zełemianką na czele. Korzystny sezon przeżywa też Morszyn, w którym ilość kuracjuszy wzrosła prawie o 100 prc. w porównaniu z ub. rokiem.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28 lipca

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Holandia 284.11; Kopenhaga 111.58; Londyn 24.98; N. Jork 533 1/8; kabel 533 1/2; Oslo 125.57; Paryż 14.15; Sztokholm 128.77; Szwajcaria 120.35; Włochy 28.04; Helsinki 11.01; Montreal 533.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer 533; dol. kanad. 531 1/2; flor. hol. 284.11; franki franc. 14.15; fr. szwajc. 120.35; funty ang. 24.98; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.58; kor. norw. 125.57; kor. szw. 128.77; liry włoskie 18.70; marki fińskie 11.01; marki niemieckie srebrne 87.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.50; 3 iwest. 1 em. 74.25 serie 77.25; 2 em. 73.25 serie 76.25; 5 konwersyjna 65; 5 kolejowa 59 drobne; 4 premj. dolarowa 39; 4 konsolidacyjna 61.25 60.50 ostatnie setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 105.50; Lilpop 79; Modrzejów 17.50; Ostrowiec 79; Starachowice 47.50 — 47.75; Zieleniewski 55.50

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn. 28. 7. N. Jork 468.13; Paryż 176.72; Montreal 468 3/16; Amsterdam 880; Włochy 89.03; Szwajcaria 20.74 7/8; Sztokholm 19.40 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 28. 7. Londyn 176.72; N. Jork 37.75 1/4; Berlin 15.16; Włochy 198.70; Belgia 641.37 1/2; Szwajcaria 851.50; Holandia 20.09.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 7. Paryż 11.74 1/8; Londyn 20.74 3/4; N. Jork 443; Belgia 75.30; Włochy 23.30; Holandia 235.87 1/2; Berlin 177.85; Sztokholm 106.90; Oslo 104.27 1/2; Kopenhaga 92.62 1/2; Praga 15.12 1/2

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 28 lipca

Pszenica obrót ton 106, tend. ożywiona, żyto 35, tend. spokojna; jęczmień 30, tend. spokojna; owies 5 tend. spokojna.

Obrót ogólny 783 ton.

Otręby żytnie z przem. stand. 7.75—8; koniczyna biała surowa z workiem 230 do 275; bez kan. o czyst. 97 proc. z workiem 280—300.

Inne kursy niezmienone.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zast. 4 i pół proc. Akc. Banku Hipot. po zł. 56.

Wywóz jaj i masła z Polski

W maju br. eksport masła z Polski znacznie wzrósł, przewyższając nawet liczbę z maja r. ub.

Wysyłki do W. Brytanii wzrosły w porównaniu z majem r. ub. o 22 prc., natomiast wysyłki do Niemiec spadły mniej więcej o 76 prc. W okresie pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. eksport zmniejszył się w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 20 prc. Wywóz jaj w maju r. b. był o 3 prc. większy niż przed rokiem. W okresie pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. wywóz jaj spadł w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 20 prc.

150

A. E. W. MASON
KÖNIGSMARK
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

— A dlaczegoż to właśnie dziś miałabym być litościwa dla waszmości? — zapytała, patrząc na niego zuchwale i wyzywająco swymi ciemnymi oczyma.

— Bo inni korzystają z dobrodziejstwa. Ja jednak jestem całkowicie zdany na łaskę jej królewskiej mości, a królowa Fredegunda bardziej jest znana ze swego okrucieństwa niż z łagodności.

Kobieta zaśmiała się i wsunęła mu pod ramię rękę w rękawiczce.

— Nie jest waszmość pan w zgodzie z historią, — odpowiedziała. — Gdybym była królową Freudegundą, jak sobie to waćpan wyobrażasz, nikomu nie powodziłoby się tak dobrze, jak panu.

— A dlaczego to, jeżeli można wiedzieć?

— Bo dama ta łaskawym okiem patrzyła na urodę, a okrucieństwa zachowywała tylko dla swoich rywalek.

W głosie tej kobiety była jakby niewypowiedziana groźba, która przejęła dreszczem Filipa. Nie wątpił już, że rozmawia z nim kobieta, przebrana za Fredegundę i że pod przebraniem tym ukrywa się Klara von Platen.

— W takim razie panie w moim ogrodzie mogą zbyć się wszelkich obaw — powiedział. — Bo jeżeli sądzić po oczach, ta Fredegunda nie może mieć rywalek.

Fredegunda westchnęła z zadowoleniem i miłośnie oparła rękę na jego ramieniu. Pochlebstwo Filipa było tak banalne, że mogło pochodzić z ust pierwszego lepszego tępego dworzanina. Ale wiedział, że nie ma potrzeby silić się na oryginalność i dowcip. Klara von Platen nie potrafiłaby ocenić subtelnej gry słów. Pochwała była pochwałą. Lubiła ją natężoną obficie i grubo, jak szminkę na twarzy. Dochodzili właśnie do małej altanki, którą okrążała ścieżka.

— Odpocznijmy tu na chwilę, — zaproponowała Fredegunda. — Głos jej był teraz pieszczotliwy, oczy obiecujące, ale uchwyt jej ręki na ramieniu Filipa był tak silny, jak uchwyt dozorcy, trzymającego więźnia.

— Jesteśmy sami, — rzekła szeptem, wchodząc razem z nim pod dach altanki i pociągnęła go na ławeczkę, obok siebie.

— Tak piękna noc letnia, — mówiła wzdychając — jest pełna pokus, a gdy jeszcze i samotność przyczyni sposobności, to biedne serce niewieście drży w obawie, czy starczy mu siły na obronę.

Filip zaczął się czuć dziwnie nieswojo. Wiedział, że słowa Klary były otwartym zaproszeniem.

— Tak jest rzeczywiście, o pani, — jąkał się, nie wiedząc, co powiedzieć.— Piękna noc i chwila sam na sam... choć właściwie nie może być mowy o prawdziwym odosobnieniu w miejscu, gdzie w każdej chwili mogą nam przeszkodzić. — W duchu dodał: „W jaki sposób do licha, mam się stąd wydobyć?"

Znalazł się w położeniu podwójnie trudnym. Nie tylko bowiem czuł odrazę do starej rozpustnicy, ale i nie wiedział, czy nie knuje jakiegoś podstępu, czyhając na jego zgubę. Zauważył dobrze, że oparłszy głowę o jego ramię i wzdychając jak rozkochana dziewucha w kulminacyjnym punkcie miłosnego rendes-vous, nasłuchuje jednak uważnie. Czy może oczekuje właśnie wejścia niepowołanej osoby, której się niby obawiała? Było jasne, że nie jego słów słucha. I ciągle jeszcze trzymała ramię z taką siłą, że chyba tylko gwałtem mógłby się jej wyrwać.

Nagle odezwały się dwa głosy i na ścieżce, przebiegającej tuż przed wejściem do altanki, ukazali się dwaj mężczyźni. Jeden głos był gruby i ochrypły, jak głos Jerzego Ludwika, drugi zaś mizdrzący się, należał do hrablego von Platen. Udając przerażenie, Klara von Platen zerwała się z miejsca z okrzykiem dość głośnym, żeby go słyszeli dwaj panowie na ścieżce. (C. d. n.).

Z Kolbuszowej

PAŃSTWOWY KURS GOSPODYŃ WIEJSKICH. W Kupnie, pow. kolbuszowskiego, uruchomiony został w bież. roku staraniem Kuratorium O.S. Lw. powiatowy kurs gospodyń wiejskich.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Konkurs turystyczny dla wyjeżdżających na Huculszczyznę

Celem wzmożenia zainteresowania pięknem własnego kraju, Polskie Biuro Podróży „Orbis" ogłosiło konkurs na opis huculskiego szlaku turystycznego. Szlak ten ciągnie się z Jaremcza przez Kamień Dobosza, Worochtę, Żabie, Kuty do Kołomyi, przebiegając przez jeden z najbardziej malowniczych zakątków Polski.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy posiadacze karnetów turystycznych „Orbisu", którzy odbędą podróż wyżej wymienionym szlakiem huculskim.

Opisy mogą być sporządzane w formie nowel, reportaży lub artykułów opisowych, przy czym opis może się tyczyć niekoniecznie całego szlaku, lecz również jego części, lub nawet jednej specjalnie interesującej miejscowości, zwracającej uwagę swymi wyjątkowymi walorami. Praca konkursowa sporządzona być musi w rozmiarze nie mniejszym niż półtora arkusza maszynopisu znormalizowanego formatu, nie przekraczając rozmiaru dwóch arkuszy tego samego formatu. Prace nagrodzone przechodzą na własność „Orbisu" i mogą być przez niego bez żadnych zastrzeżeń w czasopismach krajowych lub zagranicznych opublikowane, oczywiście z podaniem nazwiska autora.

Prace konkursowe nadsyłać należy do dn. 1 listopada 1939 r. do biura Zarządu P.B.P. „Orbis" w Warszawie, ul. Ossolińskich 8, umieszczając na kopercie napis: Konkurs turystyczny „Orbisu". W kopercie winna się znajdować praca konkursowa podpisana godłem, oraz winny być dołączone: koperta zawierająca w nagłówku godło autora, a wewnątrz jego nazwisko i imię, adres, wiek i zawód, oraz okładkę z zużytego karnetu turystycznego „Orbisu", wykupionego na odbycie podróży po szlaku huculskim. Wyboru najlepszych prac dokona jury złożone z dwóch członków Zarządu „Orbisu" pod przewodnictwem prof. F. A. Ossendowskiego.

Ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie nagród nastąpi w dn. 30 listopada 1939 r., przy czym wyniki te podane będą do wiadomości w niektórych czasopismach oraz będą do sprawozdania we wszystkich placówkach „Orbisu".

Nagrody konkursowe wyznaczone przez „Orbis" są następujące: Nagroda I — zł 100, oraz zwrot ceny karnetu, czyli razem zł 195, Nagroda II — zł 50, oraz zwrot ceny karnetu, czyli razem zł 145, Nagroda III — zwrot ceny karnetu, czyli zł 95.

Karnety na podróż turystyczną „Szlakiem Huculskim" nabywać można we wszystkich placówkach „Orbisu".

Z Tarnovola

Skutki burzy w pow. radziechowskim i skałackim

Burza gradowa nad powiatem radziechowskim wyrządziła wielkie szkody w plonach, zwaliła wiele drzew przydrożnych i leśnych oraz zerwała dachy wielu domów. Między innymi w gromadzie Krzywe wicher zniszczył stajnię na folwarku Romana Kraińskiego, a spadające belki zabiły dwie sztuki jałowizny i poraniły 10 sztuk bydła. Wiatr przesunął spichlerz folwarczny na przestrzeni 2 mtr. W gromadach Krzywe, Bębiny k. Ohladowa, Rudenko Ruskie i Rudenko Lackie grad zniszczył proso, jęczmień, owies i wykę w 50 prc. Straty są w stadium obliczania.

W gromadzie Krasne, pow. Skałat, burza gradowa zniszczyła doszczętnie plony rolne, w tym 112 morgów zboża, należącego do folwarku Bonifacego Wyspiańskiego. Piorun zabił konia folwarcznego. W Wolicy zniszczonych zostało 150 morgów zboża, należącego również do folwarku, a we wsi Kozina Biłka 300 morgów należących do wieśniaków.

Z Rudek

Kurs ogrodniczo-sadowniczy dla nauczycielstwa

W dniu 20 bm. odbyło się w Zakładach Ogrodniczych M.T.R. w Fredrowie k. Rudek uroczyste rozpoczęcie kursu ogrodniczo-sadowniczego dla nauczycielstwa szkół powszechnych Kuratorium Okr. Szkoln. Lw., który pozostaje pod przewodnictwem dyrektora tych Zakładów p. Wiktora Dąbrowskiego. W uroczystości otwarcia wziął udział inspektor szkolny p. Wachułka z Sambora.

Na kurs, który trwać będzie do dn 3 sierpnia br., uczęszcza 36 osób. Kurs postawiony jest na b. wysokim poziomie i uczestnicy kursu zostają możliwie najlepiej przygotowani do pracy w terenie, a przede wszystkim do zakładania i ulepszania oraz ujednostajniania odmian drzew owocowych i produktów sadowniczych.

• • •

ZMIANA NA STANOWISKU INSPEKTORA SZKOLNEGO W RUDKACH. Wakujące stanowisko inspektora szkolnego po zmarłym tragicznie śp. Longinie Pyżu objął nowo mianowany inspektor szkolny p. Antoni Wachułka z pow. jarosławskiego.

WYKOLEJENIE SIĘ TENDRA PAROWOZU. Na stacji w Rudkach podczas przetaczania pociągu towarowego wykoleił się tender parowozu. Wskutek zatarasowania toru, w ruchu kolejowym nastąpiła blisko godzinna przerwa. Na miejsce wypadku przybyła drużyna techniczna P.K.P. ze Lwowa, która przy pomocy dwu parowozów wyciągnęła z powrotem tender na szyny. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyną wykolejenia był prawdopodobnie zły stan zwrotnicy.

Z Rzeszowa

Wypadki utonięcia

W Wisłoku na terenie gromady Wyżne pod Rzeszowem wydobyto zwłoki chłopca. Jak się okazało, był to 8-letni Jan Mac, który utonął w czasie kąpieli.

W Głogowcu, pow. Przeworsk, wyłowiono w Sanie zwłoki mężczyzny, niesione prądem wody. Identyczności zwłok dotychczas nie ustalono.

W Tryńczy wyłowiono z Wisłoka zwłoki noworodka.

W Białobrzegach utopił się podczas kąpieli 15-letni Euzebiusz Trojnar, którego zwłoki znaleziono dopiero po kilku godzinach.

Z Czortkowa

Dwa miesiące więzienia za obrazę Narodu Polskiego

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Czortkowie skazany został onegdaj Mykieta Harasymowicz z Załusza, powiatu borszczowskiego. Wyrok nastąpił za lżenie narodu polskiego i opiewał na dwa miesiące bezwzględnego więzienia.

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 29 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 Dziecińiec w Kolonii Bezrobotnych. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. „Z muzyki wokalnej" — płyty. — 13.25 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — 14.20 Lw. Z życia organizacyj rolniczych, wiadomości, komunikaty. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i informacje. — 14.45 „U Dorotki w ogródku" — aud. dla dzieci. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recital fortepianowy. — 16.45 Kronika wydarzeń w technice. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 17.50 Lw. „O ubezpieczeniach społecznych — starcach i pracy — pog. — wygł. mgr. R. Jacków. — 18.00 Muzyka polska. — 19.00 Lw. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — powieść radiowa W. Budzyńskiego z udziałem Szczepka i Tońka. — 19.20 Rezerwa. — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 Melodie ziemi polskiej — Jaworzyńskie Tatry. — 20.25 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. Juliusza Petry'ego. — 20.35 Lw. Wiad sportowe lokalne — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe. — 21.00 Polskie Radio w gościnie u Pomorzan — koncert rozrywkowy. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego i Komunikat meteor. — 23.05 Zakończenie audycyj.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Bruksela flam. Koncert kameralny.
19.05 Ryga. Koncert muzyki romantycznej.
20.15 Wiedeń. Wieczór Lehara.
22.20 Kopenhaga. Fragmenty z ulubionych operetek.

NIEDZIELA, 30 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Lw. „Poranek rolnika": a) „O czym należy pamiętać przed tegorocznymi siewami" — red. Wł. Góralewski; b) Muzyka z płyt; c) „Udział spółdzielczości w wywozie polskim za granicę" — L. Żukotyński. — 7.30 Gazetka rolnicza. — 7.45 „Co słychać wśród rolników". — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert. — 9.00 Regionalna transmisja z Augustowa przez Wilno. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Orkiestry Filharm. londyńskiej. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej": „Lwów sercem polskiego ruchu wojskowego" — pogad. płk. Z. Zygmuntowicza. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 Lw. „Czytamy Mickiewicza": „Pan Tadeusz" — Ks. II. Przed mikrofonem M. Szpakiewicz. — 15.00 Lw. Skandynawskie tańce — płyty. — 15.15 Lw. „Lwowska Warta": a) „Samodział ozdabia mieszkania na wsi i w miastach" — pog. J. Kilian-Stanisławskiej; b) Muzyka polska z płyt. — 15.35 Lw. „Czytanka wiejska": „Duch zwycięża" — fragm. z powieści „Trembowla" — Zofii Kossak. — 15.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 16.15 Pogadanka aktualna. — 16.30 Recital skrzypcowy. — 17.00 Muzyka. — 17.15 „Kto odpowie?" — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „San Yust" — scena z życia św. Ignacego Loyoli. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Recital skrzypcowy Kazimiery Petry. W programie muzyka polska. Akompaniuje Maria Sachankowa. — 19.55 Lw. Z muzyki baletowej — płyty. — 20.05 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Wiad. meteorologiczne Wiad. sportowe. — 21.15 Polskie Radio w gościnie u Pomorzan — koncert rozrywkowy. — W przerwie o godz. 21.50 „Dobry żart tynfa wart" — audycja konkursowa. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego i Komunikat meteor. — 23.05 Zakończenie audycyj.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

9.00 Berlin. Symfonia Schuberta.
10.00 Berlin. Recital fortepianowy.
10.30 Gdańsk. Koncert kameralny.
18.30 Droitwich. Recital fortepianowy Egona Petri.
20.15 Kolonia. Koncert symfoniczny.
20.55 Rzym. „Carmen" — opera Bizeta.
21.00 Radio Paris. „Orfeusz" — opera Glucka.
21.05 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

Konferencja naukowców w Łucku

W Łucku odbyła się ostatnio konferencja naukowców, w której wzięło udział około 30 profesorów, reprezentujących kilka uniwersytetów, a m. in. lwowski. Przedmiotem obrad było zagadnienie gleb na Wołyniu, niezmiernie ważne dla życia gospodarczego tego regionu.

Podczas konferencji podkreślono, że zbliża się dobra koniunktura dla Wołynia, które stanowi zaplecze COP-u, a chłonność rynku wołyńskiego wzmaga się dla przemysłu ogólno polskiego.

Z Jarosławia

POŚWIĘCENIE OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH. W dn. 23 bm. odbyła się w Jarosławiu uroczystość poświęcenia 48 ogródków działkowych o powierzchni 600 mtr. kw. każdy, położonych na 5 morgowym gruncie, oddanym na ten cel Towarzystwu Ogródków Działkowych przez gminę miasta Jarosławia. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Walter w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Z Tłumacza

Zabicie awanturnika

Do Tłumacza przybyło odkrytym autem ciężarowym sześciu osobników, którzy, będąc w stanie podchmielonym, wstąpili do miejscowej restauracji i skonsumowali nową, znaczną ilość alkoholu. W restauracji, a następnie na ulicy, wszczęli awanturę, pobili wiele osób i steroryzowali je rewolwerem, po czym zbiegli z Tłumacza.

W czasie zarządzonego pościgu ujęto tych osobników w gromadzie Kłubowce, gdzie posterunkowy wezwał ich do podniesienia rąk. Gdy po dwukrotnym wezwaniu jeden z obecnych, Franciszek Wojewoda, nie słuchając wezwania sięgał ręką do kieszeni, policjant strzelił do niego. Strzał był śmiertelny.

Zabity Wojewoda był znany na terenie Stanisławowa jako niebezpieczny awanturnik.

Mięso węgorzy jest najsmaczniejsze

Całkiem niesłusznie uważa się węgorze za ryby morskie. W morzu węgorze jedynie wylęgają się, dokąd pod koniec życia emigrują matki, by tam złożyć ikrę i potem umrzeć. Młode natychmiast po wylęgnięciu się przebiegają nieraz tysiące kilometrów, ciągnąc do rzek słodkowodnych, wciskają się do nich, jak również do jezior i stawów i tutaj rosną i żyją.

W czasie tych wędrówek dorosłych węgorzy następują ich najintensywniejsze połowy. Węgorze bowiem stanowią bardzo cenny gatunek ryb, zarówno pod względem ich wysokiej wartości odżywczej, jak i znacznego popytu za granicą. W Polsce węgorz zupełnie niesłusznie i ze względów niezrozumiałych nie cieszy się większym spożyciem. Odwrotnie natomiast w Niemczech, Holandii, Danii, Anglii i krajach skandynawskich, w których spożycie węgorza zajmuje drugie miejsce wśród ryb po karpiu. Państwa te pomimo obfitych własnych połowów importują znaczne ilości węgorzy m. in. i z Polski.

Obserwujemy tutaj bardzo ujemne zjawisko. Wywozimy bowiem z kraju najcenniejszy gatunek ryb — węgorze, sami zaś konsumujemy gatunki pośledniejsze. Dzieje się to ze szkodą dla konsumentów, bo mięso węgorzy posiada ogromne wartości odżywcze oraz obfitość bardzo cennych dla organizmu człowieka tłuszczów. Należy tylko węgorza raz spróbować, a rychło się o tym przekonamy i staniemy się gorliwymi zwolennikami tego prawdziwego przysmaku.

OGŁOSZENIA

4. Urząd Skarbowy
T. W. Nr 6364/9/I.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1939 r. o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Urzędu Opłat Stemplowych Lwów odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1. kredens pokojowy mahoń z płytą marmur., 1. zegar wahadłowy ciemny duży, 2. szafy na ubranie olchowe, 1. biurko małe, 1. kilim na ścianę 1x0·50, 1. psycha z lustrem jasna, 1. przystawka mahoń (feiler), 1. dywan na podłogę 2x2, 4. fotele kryte skórą, 1. lustro w ramach ciemne, 1. stół do rozsuwania oszac. na kwotę 640·— zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 11 sierpnia 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

w. z. Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(podpis nieczytelny)

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie. Sp. z o. o.

Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15